

GŁOS KATOLICKI

Nr 23/2004 (2098) Rok XLVI 13.6.2004

*To czyńcie
na moją pamiątkę*

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

fot. G. Jędrzejowska

1,40 euro

ZYGMUNT VOGEL - MALARZ WARSZAWY

Ewa Ziolkowska

Gdyby nie Zygmunt Vogel, nie wiedzielibyśmy, jak u schyłku XVIII stulecia wyglądały: barokowa fasada katedry Św. Jana w Warszawie, Nowy Świat czy też rynek w Kazimierzu nad Wisłą.

Widok palacu Kadetów, dawniej Kazimierzowski (1785)



To jeden z tych, którym kraj nasz największą winien wdzięczność za artystyczne odtworzenie swych pomników i ciekawych widoków (...), niezaprzeczenie w swoim rodzaju prawdziwy mistrz (...) niesłychanym smakiem umiejący stworzyć z garści ruin, płotów i ziela całość ujmującą wdziękiem malarskim i nowością efektu - pisał w 1856 r. Józef Ignacy Kraszewski. Mijająca w tym roku 240. rocznica urodzin Vogla jest dobrą okazją do przypomnienia kolei życia oraz dorobku tego wyjątkowego malarza i rysownika.

Deodat Zygmunt Vogel urodził się 15 czerwca 1764 r. w Wołczynie. Rodzice pochodzili z Saksonii. Ojciec był oficjalistą na dworze księcia Michała Czartoryskiego. Zmarł, gdy Zygmunt miał sześć lat. Wówczas matka przeniosła się z synem do Warszawy. Chłopiec pobierał lekcje w domu, uczył się polskiego, niemieckiego, francuskiego, matematyki, historii, geografii i rysunków. Zdolności rozwijał pod okiem podpułkownika inżynierii Chrystiana G. Deybla, który wprowadzał go w tajniki geometrii i architektury. Edukację kontynuował w Morawicy pod Kielcami u Jana Ferdynanda Naxa, architekta królewskiego. Po powrocie do stolicy, dzięki protekcji Stanisława Kostki Potockiego, dostał się do malarni królewskiej na Zamku. Przelomowym momentem w życiu artysty stała się rozmowa, którą odbył w maju 1787 r. z królem Stanisławem Augustem Poniatowskim. Napisał później: *...król Stanisław wszedłszy do malarni, a nie zastawszy nikogo oprócz mnie jednego rysującego, zapytał mnie, jak się nazywam i jaki stan moich rodziców, na co gdy odpowiedziałem, że jestem sierotą od lat wielu, że jestem synem Vogla, który zostawał na usługach s.p. księcia Michała Czartoryskiego - rzekł król: „Przypominam sobie dobrze ojca twego, staraj się być podobnym jemu, którego dla jego uczciwości wielce szanowałem i byłem mu przychylnym”. Następnie wypytał się król o stanie matki mojej i o sposobie mego wychowania. Gdy opowiedziałem wszystkie okoliczności życia mego, rzekł król do mnie: „Wiedz moje dziecko, że w tej chwili król do ciebie przemawia. Nie masz już ojca, ale nim będę dla ciebie, i nigdy cię nie opuszczę. Prócz tych nauk, którymi się zatrudniasz, chcę, abys jeszcze uczył się języka włoskiego i angielskiego, na co z mojej szkatuły pięć dukatów miesięcznie pobierać będziesz, z tym jednym obowiązkiem, abys okazywał ciągłą pilność w naukach i uczciwość w postępkach”. Co król wyrzekłszy, ucałował mnie i podał mi swoją dobroczynną rękę do pocałowania. Łatwo jest pojąć jakie nateżenie uczucia napęłniały mą duszę. Był to najważniejszy życia mego wypadek, była to chwila, która może stanowiła to wszystko, czem byłem i dziś jestem.*

Wkrótce potem Vogel na polecenie króla odbył podróż po Polsce. Efektem wyjazdu była seria akwarelowych widoków wykonanych na podstawie szkiców z natury. Po powrocie artysta przedstawił swe prace Stanisławowi Augustowi, a wtedy to król *...mnie mianował swoim rysownikiem gabinetowym, od niego tylko za-*

wiśłym, nadał mi przydomek „Ptaszka”, którego w późniejszych pracach moich używałem... - wspominał artysta. Lata następne to okres wytężonej pracy w służbie króla i innych protektorów.

Vogel obracał się wśród patriotycznej i intelektualnej elity Warszawy. Był stałym bywalcem słynnych obiadów czwartkowych. Bywał gościem w salonie Stanisława Małachowskiego, gdzie spotykał wielu wybitnych działaczy Sejmu Cztero-

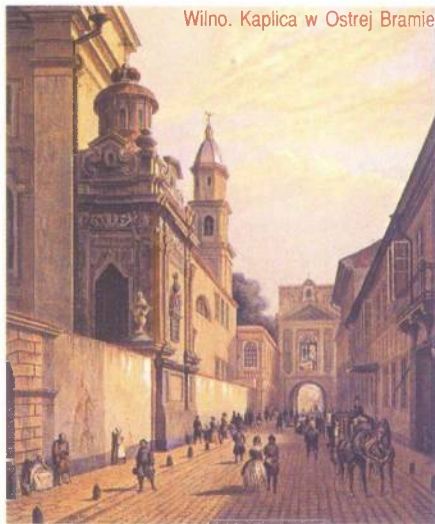
letniego, a także w salonie literacko-artystycznym Wincentego Krasińskiego, z którym łączyły go przyjacielskie stosunki. Artystę powołano do Tajnego Towarzystwa Przyjaciół Ojczyzny, zorganizowanego przez generała. Dzięki poparciu Krasińskiego jako pierwszy z malarzy został przyjęty w poczet członków Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk. Gdy wstąpił w związek małżeński z Teresą z Inklewiczów Opoczyńską, matką pięciu nieletnich córek, rodzina zamieszkała w pałacu Krasińskich przy Krakowskim Przedmieściu. Tam też mieściła się jego pracownia.

W 1804 r. Vogel objął posadę nauczyciela rysunków w Liceum Warszawskim. Pięć lat później uzyskał nominację na nauczyciela rysunków i architektury w Szkole Aplikacyjnej Artylerii i Inżynierów, w 1812 r. zaś został mianowany profesorem architektury cywilnej w Szkole Elementarnej Artylerii i Inżynierów. W lipcu 1817 r. objął katedrę perspektywy w Oddziale Sztuk Pięknych Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Na początku lat 20. stan jego zdrowia znacznie się pogorszył. Miał kłopoty ze wzrokiem, cierpiał na reumatyzm powodujący niedowład rąk. Po śmierci żony, gnębiony niepokojem o los przybranych córek, coraz bardziej zapadał na zdrowiu. Zmarł 20 kwietnia 1826 r. Pochowany został na cmentarzu ewangelicko-augsburskim w Warszawie. Dziś próżno by szukać jego grobu, uległ likwidacji już z górą sto lat temu. Artysta jest natomiast patronem ulicy w Wilanowie. Prace Vogla przechowywane są głównie w Gabinetie Rycin Uniwersytetu Warszawskiego oraz Muzeum Narodowym w Warszawie. Kilkanaście akwarel pozostało w zbiorach Ermitażu w Sankt Petersburgu.

Warszawa była dla Zygmunta Vogla nie tylko miejscem, w którym żył i pracował, lecz także stanowiła główny wątek tematyczny i źródło inspiracji jego działalności artystycznej. Najwcześniejszym dziełem Vogla był wielki cykl akwarelowych widoków Warszawy. Zaczynał od kopiowania według Bernarda Bellotta Canaletta. Prace te, jak również pozostałe malowane samodzielnie, przedstawiają wszystkie ważniejsze budowle stolicy, pałace, ratusze, kościoły, mury obronne, stanowiąc wierny obraz ówczesnego wyglądu miasta. Z czasem artysta zaczął tworzyć rozległe panoramy miejskie.

Niemalą część twórczości Vogel poświęcił malowaniu widoków siedziby królewskiej i rezydencji magnackich. Stani-

Wilno. Kaplica w Ostrej Bramie



Warszawa. Łazienki przy księżycu (1795)



slaw August, rozmiłowany w Łazienkach, wielokrotnie zlecał „Ptaszkowi” wykonanie przedstawiających je obrazów.

Ciąg dalszy na str. 23



telegram perspektywiczny

13 czerwca 2004 r.

Jeszcze dwa tygodnie i już wakacje szkolne. Jedni żyją marzeniami, inni egzaminami, a jeszcze inni są znużeni po całym roku edukacji i chcieliby odpocząć. Coraz bliżej nas pełnia astronomicznego lata i coraz więcej pytań o bilety, wycieczki, obozy i kolonie. A na dodatek dla wielu Polaków mocna pokusa wyruszenia w otwartą Europę. Niezależnie jednak od tych projekcji każdemu potrzebna jest - na jakąś czas - zmiana i odpoczynek. To broni człowieka przed marazmem życia. Może na tym m.in. polega bogactwo podróży, które tak wiele nas uczą. Póki co, wszystko przed nami, ale niektórzy muszą jeszcze cierpliwie poczekać. (x.T.D.)

Z satyrycznej teki L.B.



PRAWDZIWE DOSTOSOWANIE?

Marian Miszański

Jeszcze przed akcesem Polski do UE poszły w górę ceny cukru. Europropagandiści tłumaczyli ten ruch cen w taki sposób: eurosceptycy nastraszyli obywateli podwyżkami, nieświadomieni obywatele dali wiarę tej reakcyjnej „szep-tance”, rozpoczął się masowy wykup cukru, więc producenci podnieśli ceny, które przecież już wkrótce spadną do poprzedniego poziomu.

Mniejsza już o podobieństwo tego „odporu” do PRL-owskiej socjotechniki (winny jest „spekulant”, „kułak” etc.). Minął już miesiąc od akcesu, a ceny cukru i wszystkich wyrobów z zawartością cukru poszły w górę - i nie spadły. Ba - nawet zwykła oranżada podróżowała o 60%. W dalszej kolejności drożały: benzyna (skokowo o ponad 20%), koks, węgiel, stal (o 100%), dalej wołowina, ryby, mąka.

Co do benzyny - europropagandiści wytłumaczyli to faktem „generalnego wzrostu ropy naftowej na rynkach światowych”, co jest prawdą o tyle, że owszem ceny te rosną, ale nie w tempie uzasadniającym skokowy wzrost benzyny w Polsce, niemal z dnia na dzień, o 20%. Toteż znakomita większość obywateli nic a nic nie wierzy tej europropagandzie, tłumacząc sobie narastającą lawinowo drożyznę unijnymi dyrektywami nakazującymi tzw. „harmonizację cen surowców energetycznych”. W rozmowach obywateli pojawia się od dawna - no, przynajmniej od kilku lat - nie słyszana od lat kategoria „oni”. „Oni muszą słuchać Brukseli” - i to „oni” też świadczy o pogłębiającym się rozdźwięku, dysonansie - powiedzmy wprost: przepaści - między rządzącymi elitami a narodem. Domysły obywateli, upatrujących przyczynę narastającej w Polsce lawinowo drożyzny w akcesie do Unii Europejskiej znajdują potwierdzenie w... milczeniu europropagandzistów na temat przyczyn podwyżek cen koksu, węgla i stali (a zapowiadana jest podwyżka cen gazu). Koksu i węgla, jak wiadomo, mamy w Polsce wielki dostatek, tak wielki, że zamykanie licznych kopalni i wyrzucanie pracowników na bruk tłumaczono jeszcze niedawno „nieopłacalnością” wydobycia.



Ciąg dalszy na str. 6-7

polemiki

NAJBARDZIEJ POLITYCZNE ŚWIĘTO

Stanisław Michalkiewicz

Jak zwykle w maju na ulicach polskich miast i na wiejskich drogach pojawiają się ubrane w białe suknie dziewczynki i ubrani na biało chłopcy idący do Pierwszej Komunii. Ich charakterystyczna obecność jest jakby zapowiedzią święta Bożego Ciała, które tego roku przypada (w kraju) w czwartek, 10 czerwca.



Tego dnia z każdego parafialnego kościoła wychodzi na miasto procesja z Najświętszym Sakramentem niesionym w monstrancji, a u każdego z czterech ołtarzy czytany jest fragment Ewangelii, nawiązujący do sakramentu Eucharystii. Ale Najświętszy Sakrament doznaje w Kościele katolickim czci nieustającej. Na czym zatem polega specjalny charakter święta Bożego Ciała? Jak wiadomo, na tym, że tego dnia katolicy oddają Panu Jezusowi w Najświętszym Sakramencie hołd publiczny.

Charakter tego hołdu najlepiej oddają słowa polskiej pieśni „My chcemy Boga”. Jest ona odmienna od innych już w samej warstwie muzycznej, bo śpiewa się ją w rytmie dziarskiego, wojskowego marsza, co nie jest okolicznością przypadkową, bo treścią tej pieśni jest w gruncie rzeczy pewien program „polityczny”. Jakże bowiem inaczej potraktować słowa: *My chcemy Boga w wojsku, w sądzie, (...) w służbie na morzu i na lądzie, albo refren: My chcemy Boga, my poddani! On naszym Królem, on nasz Pan!* ?

Ciąg dalszy na str. 9



LITURGIA SŁOWA

UROCZYSTOŚĆ CIAŁA I KRWI PAŃSKIEJ

PIERWSZE CZYTANIE

Rdz 14, 18-20

Czytanie z Księgi Rodzaju

W owych dniach Melchizedek, król Szalemu, wyniósł chleb i wino; a ponieważ był on kapłanem Boga Najwyższego, błogosławił Abrahama, mówiąc: „Niech będzie błogosławiony Abram przez Boga Najwyższego, Stwórcę nieba i ziemi. Niech będzie błogosławiony Bóg Najwyższy, który w twe ręce wydał twoich wrogów”. Abram dał mu dziesiątą część ze wszystkiego.

DRUGIE CZYTANIE

1 Kor 11, 23-26

Czytanie z Pierwszego Listu św. Pawła Apostoła do Koryntian

Bracia: Ja otrzymałem od Pana to, co wam przekazałem, że Pan Jezus tej nocy, kiedy został wydany, wziął chleb i dzięki uczyniwszy połamał i rzekł: „To jest Ciało moje za was wydane. Czyńcie to na moją pamiątkę”. Podobnie skończywszy wieczerzę wziął kielich, mówiąc: „Ten Kielich jest Nowym Przymierzem we Krwi mojej. Czyńcie to, ile razy pic będziecie, na moją pamiątkę”. Ilekroć bowiem spożywać ten chleb albo pijecie kielich, śmierć Pańską głosicie, aż przyjdzie.

EWANGELIA

Łk 9, 11b-17

Słowa Ewangelii według św. Łukasza

Jezus opowiadał rzeszom o królestwie Bożym, a tych, którzy leczenia potrzebowali, uzdrowił. Dzień zaczął się chylić ku wieczorowi. Wtedy przystąpiło do Niego Dwunastu, mówiąc: „Odpraw tłum; niech idą do okolicznych wsi i zagród, gdzie znajdą schronienie i żywność; bo jesteśmy tu na pustkowiu”. Lecz On rzekł do nich: „Wy dajcie im jeść”. Oni odpowiedzieli: „Mamy tylko pięć chlebów i dwie ryby; chyba że pójdziemy i zakupimy żywności dla wszystkich tych ludzi”. Było bowiem około pięciu tysięcy mężczyzn. Wtedy rzekł do swych uczniów: „Każcie im rozsiać się gromadami mniej więcej po pięćdziesięciu”. Uczynili tak i rozmieścili wszystkich. A On wziął te pięć chlebów i dwie ryby, spojrział w niebo i odmówiwszy nad nimi błogosławieństwo, połamał i dawał uczniom, by podawali ludowi. Jedli i nasycili się wszyscy, i zebrano jeszcze dwanaście koszów ułamków, które im zostały.

Wy dajcie im jeść.

(Łk 9, 13)



CHLEBA ŻYCIA

Polakom trudno uwolnić się od wspomnień o procesjach Bożego Ciała, jakie przeżyli w swoim życiu. Feretrony, chorągwie, figurki świętych, poduszeczki z symbolami religijnymi, ministranci z dzwoneczkami, małe dzieci niosące procesyjny różaniec, dziewczynki, które wypowiadają słowa: „Święty, święty” za trzecim razem wysypywały płatki kwiatów przed kapłana niosącego Najświętszy Sakrament. A na dodatek ten Kościół poza murem kościoła, bo na ulicy, na placu, w alei. Często jeszcze orkiestra strażacka z błyszczącymi na słońcu trąbami i chór parafialny, i zatrzymamy ruch w miasteczkach, i miastach. I procesje „od - do” według tradycji po ustalonej trasie i cztery ołtarze, i cztery Ewangelie. A czasem - bo i tak bywało - koniec procesji i ulewny deszcz. A potem wieczór.

Ten dzień ma w sobie jakiś dziwny majestat, jakby coś z milczenia Boga. Wszyscy zmieniają rytm zabieganego życia. Zatrzymują się. A może zatrzymuje ich sam Bóg? I to gdzie? Na ulicy. Niektórzy tego spotkania wcale by się nie spodziewali, a jednak. Zostali zatrzymani. Gdy oni nie przyszedli do kościoła, Kościół przyszedł do nich. Zatrzymał ich Kościół.

Popularnie - jak zwykło się mówić - „Boże Ciało” to „Uroczystość Ciała i Krwi Pańskiej”. Dopiero ta pełna nazwa święta obrazuje nam właściwy wymiar Kościoła jako Mistycznego Ciała Chrystusa. To właśnie w Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy. W tym Kościele spełniamy siebie, realizując swoje powołanie. W tym Kościele jesteśmy karmieni Eucharystią - Ciałem Chrystusa, na teraz i na życie wieczne.

Nasze ludzkie ciało potrzebuje przecież pokarmu. Tym pierwszym i podstawowym pokarmem dla nas jest chleb. Bez niego trudno sobie wyobrazić nasze życie. O ten chleb modlimy się każdego dnia słowami Modlitwy Pańskiej: „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj”. Większość ludzi automatycznie kojarzy słowo „chleb” ze stołem i posiłkiem. W istocie jednak te słowa modlitwy to nie tylko prośba o chleb doczesny, ale i o dar przyjęcia chleba eucharystycznego - chleba dla naszej duszy.

Na ten chleb doczesny trzeba nam niekiedy ciężko zapracować. Wiemy, jak wiele wysiłku i trudu on kosztuje. Uświadamiamy sobie również, jak wielkim dramatem jest brak chleba i stan głodu. Ten chleb ziemski ma dla chrześcijan jeszcze głębszy wymiar. W Mszy świętej, podczas ofiarowania darów, kapłan wypowiada (zazwyczaj po cichu) słowa: „Błogosławiony jesteś, Panie, Boże wszechświata, bo dzięki Twojej chojności otrzymaliśmy chleb - owoc ziemi oraz pracy rąk ludzkich. Tobie go przynosimy, aby stał się dla nas chlebem życia.”

Podobne słowa celebrans wypowiada nad winem: „Błogosławiony jesteś, Panie, Boże wszechświata, bo dzięki Twojej chojności otrzymaliśmy wino - owoc winnego krzewu oraz pracy rąk ludzkich. Tobie je przynosimy, aby stało się dla nas napojem duchowym. „To dziękczynienie, a potem przeistoczenie - słowa konsekracji - stanowią o wielkim misterium ofiary Chrystusa dla naszego zbawienia, kiedy to chleb staje się Ciałem Chrystusa, a wino Jego Krwią. „Wy dajcie im jeść.” - to słowa Chrystusa

skierowane do uczniów. Dlaczego Jezus tak powiedział? Z pewnością rozumiał głód.



Tego chleba doczesnego niekiedy ludziom nie brakuje. Niektórzy mają go pod dostatkiem. Czasem spotykamy się z przypadkami braku szacunku dla chleba. Mimo to istnieje jednak wielki głód chleba Bożego, chleba życia czyli Chrystusa. Ivo Andrić - laureat nagrody Nobla - w wierszu „Bez tytułu” zapisał takie słowa:

*Ani bogów, ani modlitw!
A przecież czasami słyszę
szepot modlitewny we mnie.*

Każdy człowiek - jeżeli tylko zechce - jest w stanie usłyszeć taki szepot modlitwy w sobie samym. I to jest znak Bożego błogosławieństwa, pragnienie Boga i życia wiecznego.

Polskie celebrowanie Bożego Ciała może pozostać niekiedy w tonacji manifestacji, a przecież z Chrystusem trzeba iść przez życie tak, jak i w „Boże Ciało”. Z tą jednak różnicą, że nie ze złotą monstrancją, ale z Bogiem w sercu.

Ks. Tadeusz Domżał

SIĘĆ MIŁOŚCI

Ponad 180 tys. osób wzięło udział w ósmym już spotkaniu młodych nad jeziorem Lednica. Tegorocznemu apelowi przy Bramie III Tysiąclecia towarzyszyły słowa „Daj się złowić w sieć miłości”. Jak co roku specjalne przesłanie do młodych skierował Jan Paweł II, który wezwał ich, by nie bali się powiedzieć Chrystusowi TAK!



Już od sobotniego rana na lednickie pola przybywały kolejne grupy pielgrzymów i to nie tylko z Polski, ale również z Niemiec, Litwy i Ukrainy. Od pierwszych chwil na placu przed Bramą III Tysiąclecia panowała wyjątkowa atmosfera. Jednym ze szczególnych znaków tegorocznej Lednicy była sieć, ponieważ mottem spotkania były słowa zainspirowane Ewangelią według św. Jana: *Daj się złowić w sieć miłości*.

W uroczystej procesji w towarzystwie ulanów wniesiono obraz Matki Bożej Jasnogórskiej oraz relikwie św. Wojciecha, patrona Polski. Młodzieży została również przekazana świeca upamiętniająca 50. rocznicę powstania Apelu Jasnogórskiego oraz papieskie przesłanie i błogosławieństwo udzielone z tej okazji.

Młodzież papieskiego przesłania wysłuchała w ogromnym skupieniu, a następnie odpowiedziała na nie śpiewem pieśni, którą można uznać za tegoroczny hymn Lednicy: *Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham*. W powietrze wzbilo się kilka tysięcy białych i złotych balonów. W kilkanaście minut później nastąpiło kolejne połączenie z Watykanem. Jan Paweł II z placu św. Piotra pozdrowił młodzież i zapewnił o swej pamięci modlitewnej. *Modlę się z wami, drodzy moi Przyjaciele, o dar Ducha Świętego. Niech On, Poczyciel, Duch Prawdy napelni Was miłością Chrystusa, któremu zawieracie Waszą przyszłość*.

Mszę św. w wigilię zesłania Ducha Świętego na polach nad jeziorem Lednica pod przewodnictwem Prymasa Polski kard. Józefa Glempa koncelebrowało ponad tysiąc kapłanów. W homilii biskup polowy Wojska Polskiego Sławoj Leszek Głódź podkreślił, że Chrystus jest nadzieją świata, nieprzemijającym znakiem miłości Ojca, obecnym we współczesnym świecie wyrafinowanej technologii, w tym świecie, który przeżywa dramat odrzucenia i zaniku życia duchowego.

„Nabożeństwo obfitego połowu ryb” rozpoczęło się już po zapadnięciu zmroku. Młodzi zgromadzeni na polach lednickich otrzymali małe chlebki w kształcie ryby. Przedstawiciele Akademii Marynarki Wojennej ze Szczecina wnieśli w procesji 153 worki chleba. Następnie w blasku rozpalonych ognisk dzielili się nim, uczestnicząc w agapie - uczcie miłości.

Tematem tegorocznej Lednicy był opisany w 21 rozdziale Ewangelii według św.

Jana obfity połów ryb oraz szczególne pytania, jakie Jezus postawił wówczas Piotrowi. Te pytania podczas „egzaminu z miłości” zadał młodym Jan Paweł II. Wyemitowano je na Lednicy po raz kolejny, bowiem stanowiły część papieskiego przesłania do młodych.

W czasie spotkania nad brzegiem jeziora Lednica młodzież przeżywała chwile ogromnej radości, ale i skupienia, choćby podczas adoracji Najświętszego Sakramentu. 3-metrową, ozdobioną bursztynem monstrancję, wykonano w Stoczni Gdańskiej. Niósł ją z pomocą dwóch diakonów ks. prał. Henryk Jankowski, proboszcz bazyliki św. Brygidy w Gdańsku. Na środku pola ks. Jankowski pobłogosławił zgromadzonych „na cztery strony świata”. Monstrancja pozostanie na Lednicy jako dar ks. Jankowskiego. Kolejną częścią Apelu III Tysiąclecia było „Nabożeństwo Dobrego Pasterza”. Bp Wojciech Polak na własnych rękach wniósł czarną owieczkę, a następnie pobłogosławił laski pasterskie w kształcie krzyża procesyjnego, będącego repliką krzyża lednickiego. Otrzymali je przybyli na Lednicę księża.

Na tegoroczne spotkanie młodzież przygotowała „Księgę spotkania z Miłością - Chrystusem i bliźnim”. Ma ona być kroniką tegorocznego spotkania. Do 1 maja wybierający się na Lednicę mogli opisać na specjalnych kartach swoje spotkanie z Chrystusem - Miłością. Oprócz świadectw wiary i miłości do Chrystusa można było także zamieścić zdjęcia nawiązujące swoją tematyką do tych wydarzeń.

Wreszcie przyszedł moment, by dokonać wyboru Chrystusa. W procesji wniesiono Ikonę Chrystusa Przemienionego, dar kapituły nowosądeckiej. *Pragniemy wybrać Chrystusa jako wartość podstawową i jedyną. Robimy to już nie po raz pierwszy, bo staramy się to robić codziennie pamiętając o słowach poety: „Uczyniwszy wybór na wieki, w każdej chwili wybierac muszę”* - mówił o. Góra.

Apel młodych na polach nad jeziorem Lednica zakończył się tradycyjnym przejściem przez Bramę. Młodzież trwała jednak na modlitwie do wczesnych godzin porannych. Kolejne spotkanie poświęcone będzie postawie Marii Magdaleny - poinformował na zakończenie dominikanin o. Góra, inicjator spotkań.

(na podstawie KAI)



Życie Kościoła

□ W Pięćdziesiątnicy spełnia się objawiony Abramowi plan Boga, że tchnie on życie w nowy lud. Mówił o tym Jan Paweł II w rozważaniach przed modlitwą Regina Caeli w uroczystość Zesłania Ducha Świętego na Placu św. Piotra.

□ Kościół włoski otrzymał w tym roku 0,5 miliarda euro z tytułu funduszu „ośmiu promili”. Właśnie 0,8% swoich podatków mogą Włosi przeznaczać na związki wyznaniowe bądź charytatywną działalność państwa. Kar. Ruini, przewodniczący episkopatu, poinformował, że ponad 87% podatników wybiera Kościół katolicki.

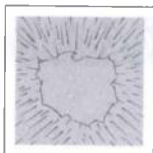
□ Obrońcy życia alarmują: wzrasta się bezprecedensowy atak na ludzkie życie oraz małżeństwo. Z raportu pt. „Analiza ilości spraw rozwodowych i separacji styczni-kwiecień 2004 w porównaniu do analogicznego okresu roku 2003” sporządzonego przez Zespół Badań i Analiz Biura Rzecznika Praw Dziecka wynika, że w tym roku nastąpił dynamiczny wzrost rozwodów i separacji. Najwięcej pozwów - bo o 425% więcej niż w 2003 r. (pod uwagę brano okres: styczeń-kwiecień) złożono w sądzie w Krośnie, o 352% w Siedlcach, o 229% w Ostrołęce, o 184% w Słupsku. Dla porównania, w Warszawie, gdzie jest znacznie niższa stopa bezrobocia wzrost ilości pozwów wynosił 8%. Średnio w miesiącu do warszawskich sądów wpływają 684 sprawy rozwodowe i separacyjne.

□ Film „August Kardynał Hlond” w reżyserii Pawła Woldana zdobył Grand Prix XIX Międzynarodowego Katolickiego Festiwalu Filmów i Multimediów „Niepokalanów 2004”. Wśród programów radiowych zwyciężyła audycja „Siedem Tajemnic” w reżyserii Roberta Tekielego. W czasie festiwalu zaprezentowano 58 filmów i 24 programy radiowe.

□ Stronę internetową w całości poświęconą Edycie Stein - doktorowi filozofii, zamężnej w obozie Auschwitz katolickiej zakonniczki, świętej żydowskiego pochodzenia, współpatronce Europy - uruchomili karmelici boski prowincji krakowskiej.

Na stronie www.stein.karmel.pl odnaleźć można najobszerniejszy w internecie zbiór informacji, biografii, artykułów, konferencji i referatów z wielu sympozjów naukowych poświęconych Edycie Stein. Zamieszczono tu także bogaty zbiór dokumentów Kościoła i nauczania Zakonu Karmelitów Boskich, w tym wypowiedzi ponad 60 autorów.

□ Mel Gibson, abp Tomasz Peta z Kazachstanu, nowy rektor KUL ks. prof. Stanisław Wilk, paulin o. Jan Golonka i znany obrońca życia Antoni Zięba zostali laureatami LVII Nagrody im. Włodzimierza Pietrzaka, przyznawanej przez Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana”.



z kraju

□ Sejm nieoczekiwanie większością bezwzględną przyjął raport Zb. Ziobry jako oficjalny dokument sejmowej komisji śledczej ds. Rywina. Przyjęcie raportu dokonało się dzięki opuszczeniu sali przez część posłów SLD i jednomyślności opozycji. Marszałek J. Oleksy, który pogubił się podczas głosowań stwierdził, że się przejęczył ze względu na hałas w Sejmie. Opozycja nie chce powrotu do głosowań nad raportami, Oleksy zapowiada, że Sejm powróci do sprawy w połowie czerwca. Dokument przygotowany przez posła PiS Ziobrę był najdalej idącym we wnioskach raportem komisji śledczej. Postuluje on m.in. postawienie prezydenta Kwaśniewskiego, premiera Millera i ministra sprawiedliwości Kurczuka przed Trybunałem Stanu. Opozycja przygotowała już taki wniosek.

□ Słabną szanse na wyłonienie nowego rządu bez przyspieszonych wyborów parlamentarnych. Dowodzi tego w sposób wyraźny m.in. głosowanie nad raportami w sprawie Rywina. Sam Sejm nie wyłonił kandydata na premiera i inicjatywa wróciła do prezydenta, który zamierza powtórnie zgłosić kandydaturę M. Belki. Belce obecnie wystarczyłaby zwykła większość głosów.

□ Prezydent A. Kwaśniewski wziął udział w szczycie krajów środkowej Europy, który odbywał się w rumuńskim mieście Mamaia.

□ Kilkogodzinną wizytę w Warszawie złożył kanclerz Niemiec Gerhard Schroder. Wystąpienie niemieckiego przywódcy, który domagał się ujednolicenia stawek podatkowych dla przedsiębiorstw w UE zostało źle przyjęte przez jego polskich kolegów.

□ W kraju trwa kampania wyborcza do europarlamentu. PO zaproponowała przy tej okazji program „sanacji życia publicznego”, a w nim m.in. zakaz ubiegania się o funkcje publiczne przestępców, lustrację majątkową i zniesienie immunitetów. PiS z kolei zgłosiło projekt nowelizacji ordynacji wyborczej.

□ W Spale obradował Zjazd NSZZ „Solidarność”, w czasie którego dyskutowano głównie o potrzebie przyjęcia nowego statutu związku. „Solidarność” wezwała polityków do zorganizowania przyspieszonych wyborów.

□ Sejm powołał nową komisję śledczą, która ma się zająć sprawą PKN „Orlen”. Za powołaniem komisji głosowało 397 posłów.

□ Nie potwierdziły się oskarżenia kierowane wobec polskich żołnierzy o znęcanie się nad jeńcami w Iraku. Polska zażądała od Amerykanów raportu w tej sprawie. Pogłoski o znęcaniu się Polaków nad jeńcami opublikowała prasa.

□ Wg CBOS największym zaufaniem spo-

leczny wśród polityków cieszy się nadal Kwaśniewski - 71% pozytywnych ocen, wyprzedzając L. Kaczyńskiego - 49%, Oleksego i Rokitę po 48% i J. Kaczyńskiego i Borowskiego po 47%.

□ Trzeszczycy prawicowa koalicja w Małopolsce. Radni PiS wycofali się z zarządu na znak protestu przeciw upartyjnianiu stanowisk w województwie.

□ W Krakowie na Cmentarzu Rakowickim stanie pomnik upamiętniający rzeź Polaków na Wołyniu.

□ Wojewoda mazowiecki uchylił decyzję prezydenta Warszawy Kaczyńskiego w sprawie zakazu manifestacji gejowskiej w stolicy. Prezydent twierdził, że doszłoby do kolizji z manifestacją Młodzieży Wszechpolskiej, której także nie dał pozwolenia na wiec. Po decyzji wojewody L. Kaczyński powtórnie zakazał organizacji gejowskiej demonstracji.

□ „Bumar” powtórnie przegrał przetarg na dostawę uzbrojenia dla nowej armii irackiej. Powtórnie wygrał amerykańsko-jordański koncern „Nour”. Tym razem jednak Polacy już nie protestują. Na osłodę pozostanie dostarczenie kuchni polowych i nacze za około 8-9 milionów dolarów.

Jednym z efektów wejścia do UE jest zwyżka cen wołowiny. Polska wołowina okazała się przebojem eksportowym. Niższa cena powoduje, że większość tego mięsa jest eksportowana.

□ W Bydgoszczy ambasador Królestwa Holandii w Polsce odznaczył 86 żołnierzy dywizji pancerniej gen. St. Maczka medalami „Wyzwolicielei Niderlandów”.

□ Być może już za 6 lat ruszy druga linia metra w Warszawie. Połączy ona Jelonki z Bródnem.

□ Zakończyły się protesty więźniów w zakładach karnych. Wstrzymali się oni od jedzenia posiłków protestując przeciw spełnieniu cel.

□ Zamordowano giełdowego inwestora Głowa, który miał być pełnomocnikiem oskarżonego b. prezesa PZU Wierczaka. Głowa także był oskarżany o malwersacje.

□ 46% Polaków uważa, że najwięcej dobrego dla Polski po II wojnie zrobił E. Gierk. Jest to najlepszy wynik tego swistego plebiscytu...

□ Dyrektywa ministerstwa rolnictwa nakazuje rolnikom pozbywania się ze stodoł i obór jaskółek. Wyganianie jaskółek ma być podyktowane unijnymi normami...

□ Wizytę w Polsce złożył prezydent Turcji A.N. Sezer, który usłyszał od prezydenta Kwaśniewskiego, że „Polska popiera unijne aspiracje Ankarę”.

□ Przedłużono datę wpisywania gruntów do ewidencji rolniczej do 15 czerwca, co ma umożliwić otrzymanie unijnych dotacji. 2 tygodnie przed terminem do ewidencji zapisało się poniżej jednej trzeciej wszystkich gospodarstw.

□ Po 1,5 roku od zakończenia rozprawy uniewinniającej gen. SB Ciastonia od zarzutu kierowania morderstwem ks. Popieluszki sędzina napisała wreszcie uzasadnienie wyroku, które pozwoli złożyć stronom apelację.

Ciąg dalszy ze str. 3

PRAWDZIWE DOSTOSOWANIE?

Było to o tyle dziwne tłumaczenie, że po koks i węgiel ustawiały się długie kolejki odbiorców, nierzadko czekających całymi dniami i nocami, którym z kolei tłumaczono, że kopalnie mniej wydobywają, bo... są redukcje pracowników i ograniczenia produkcji. Dodajmy, że do dziś nie sprywatyzowano kopalni, ale funkcjonują one na zasadzie państwowych przedsiębiorstw jako „jednoosobowe spółki skarbu państwa”, opiecione gęstą siecią pośredników (kapitał prywatno-państwowy najbardziej podatny na „machlojki”), gdzie uwiła sobie synekuralne gniazdo cała plejada nomenklatury dawnej, nowej i związkowej. Jako że podwyżek cen koksu i węgla jednak nie dało się wytłumaczyć „sytuacją na rynkach światowych” - polscy europapandziści wzięli wodę w usta. Tak, rzecz jasna, jest najwygodniej, ale i ta ślepotą żywo przypomina reakcję władz PRL-owskich na pewne negatywne zjawiska, których nie dostrzegano, chyba że wybuchały protesty czy strajki.

Jeszcze gorsza sytuacja wytworzyła się „na rynku stali”, żeby użyć popularnego w PRL-owskiej propagandzie zwrotu. Jeszcze niedawno trwała (trwa zresztą nadal) zażarta walka o zachowanie niektórych hut, których likwidację rząd motywuje „nieopłacalnością”. 100-procentowy wzrost cen stali z pewnością nie ożywi popytu na wyroby stalowe, niezbędne zwłaszcza w budownictwie. Trudno też tę drakońską podwyżkę tłumaczyć jakkolwiek „sytuacją światową”. Toteż w narodzie wyjaśnienie: „Bruksela nakazała wyrównać ceny” jest równie rozpowszechnione, co prawdziwe. Nie dziwi więc, że i w tej kwestii europapandziści przemilczeli te podwyżki, za to wszyscy przedsiębiorcy budowlani są przerażeni, nie mówiąc już o tych obywatelach, którzy zamierzali wybudować sobie własne, choćby skromne domy.

Tymczasem stugębna plotka głosi, że już wkrótce nastąpią poważne podwyżki gazu, powszechnie używanego w każdym miejskim mieszkaniu, w każdej rodzinie (wzrost cen węgla już wkrótce przełoży się na wzrost cen energii elektrycznej). Tu już w ogóle nie będzie żadnego tłumaczenia, boć przecież gaz płynie do nas głównie z Rosji, w dodatku na podstawie wieloletniego kontraktu, zabezpieczającego stałe ceny jego zakupu. Można więc spodziewać się ze stron „onych” albo kolejnego przemilczenia, albo jakichś karkołomnych uzasadnień, np. że jeśli zdrożał prąd, to i musi zdrożeć gaz.

Wspomniane podwyżki - co ciekawe - dotyczą towarów, bez których po prostu nie może obejść się żadna rodzina: można więc powiedzieć, że to haracz nałożony

na wszystkich obywateli. Można spodziewać się, że w najbliższych tygodniach podwyżki te „przełożą się” na zasadzie naczyń połączonych na wzrost tych wszystkich towarów, no ale od czegoś trzeba było zacząć: zaczęto od tych, bez których nikt praktycznie obejść się nie może.

Można przewidywać, że szczyt drożyzny wystąpi i utrwali się na przełomie jesieni i zimy br. Wtedy dopiero będzie można ocenić stopień i skalę wzrostu drożyzny i wydaje się, że będzie ona dwucyfrowa.

Tymczasem gościł w Polsce kanclerz Niemiec, pomagając się również podwyższenia podatków od polskich przedsiębiorstw z 19 do 38%, jak to jest w Niemczech. Czołowy sprzedawca Unii Europejskiej w Polsce, prezydent Kwaśniewski, nie zdobył się nawet na najłżejszy protest, podczas gdy tymczasowy premier Belka bąknął coś o tym, że gdy Polska osiągnie niemiecki potencjał gospodarczy, pomyśli o takim rozwiązaniu. Hm, rzuca to ciekawe światło na poglądy Belki, który nie wie, że czemu nazwany został „premierem liberalnym”. Jednak z tych jego słów wynikałoby, że „państwowotwórcza” polityka ekonomiczna łupienia przedsiębiorczości dla politycznych korzyści rządzącego establishmentu jest mu miła, a przynajmniej nie czuje wobec takiej polityki żadnych głębszych oporów. No cóż, skutki takiej polityki są w dzisiejszych Niemczech widoczne i pewnie staną się powodem odejścia socjaldemokratów od władzy.

Milton Friedman, laureat Nobla w dziedzinie ekonomii, powiedział kiedyś w wywiadzie dla polskiej prasy: „Wy nie naśladujcie bogatych krajów europejskich teraz, kiedy są - róbcie to, co one robiły wtedy, kiedy były biedne”.

Pamiętamy czasy, kiedy krajom biednym w Europie środkowo-wschodniej Sowieci i komuniści narzucili sposób „wychodzenia z biedy” poprzez socjalizm. Eksperyment ten kosztował drogo, bardzo drogo, w każdym wymiarze, aż skończył się bankructwem. Eksperyment polegający na naśladowaniu przez kraje biedne krajów bogatych przypomina „małpowanie” bądź „papugowanie”, w czym wyspecjalizowały się rządzące Polską elity, w swym ciasnym, egoistycznym interesie, jak każda biurokracja. Pójść za radą Friedmana - „naśladować kraje bogate ale wtedy, kiedy były one biedne” - oznaczałoby w Polsce: dokończyć prywatyzację i reprivatyzację, i nadać jej jak najszerszy zakres, odbiurokratyzować państwo, radykalnie obniżyć podatki. Ale, zdaje się, europolityka w Polsce zmierza w innym kierunku: narzucone podwyżki podstawowych surowców energetycznych dają temu dobitne świadectwo.



Marian Miszański



ze świata

□ W Iraku ustalono już skład nowego rządu, który ma w czerwcu przejąć władzę w kraju. Premierem ma być I. Alawi. W Iraku nadal dochodzi jednak do walk i zamachów.

□ W meksykańskim mieście Guadalajara odbył się szczyt 58 przywódców państw. Na szczycie UE – Ameryka Łacińska byli obecni po raz pierwszy także przywódcy krajów, które weszły ostatnio do Unii, w tym prezydent A. Kwaśniewski. Konferencja opowiedziała się za zwiększeniem roli ONZ w rozwiązywaniu zaistniałych konfliktów. Podczas obrad doszło do starć policji z anarchistami i antyglobalistami.

□ Premier Bawarii Edmund Stoiber zażądał od Czech anulowania traktatów Edwarda Benesza, które wyganiały Niemców sudeckich. Według Stoibera w Unii Europejskiej trzeba skończyć z tego typu zaszłością.

□ Bułgaria zapowiada wysłanie dodatkowych 200 żołnierzy do sił międzynarodowych w Afganistanie. Z kolei Ukraina wysłała dodatkowych 150 żołnierzy do Iraku. Swoją kontyngent wzmocnili też Brytyjczycy.

□ W Wilnie doszło do spotkania ministrów obrony Polski i Litwy. Dyskutowano o obecności wojskowej tych państw w Iraku.

□ W Bratysławie odbyło się Zgromadzenie Parlamentarne NATO. Stolica Słowacji została zamknięta, a policja rozproszyła demonstrację przeciw NATO.

□ 22 osoby zginęły podczas ataku terrorystów islamskich na biurowiec w Arabii Saudyjskiej. Komandosi zabili szefa terrorystów i uwolnili część przetrzymywanych zakładników. Trzech napastników zdołało jednak zbiec.

□ Ostateczny bilans powodzi na Haiti i w Dominikanie wyniósł 1372 ofiary śmiertelne.

□ 35 osób zginęło podczas trzęsienia ziemi, które nawiedziło Iran.

□ W Pakistanie dokonano zamachu na tamtejszego muftiego Szamzaiego, który wzywał do wojny z Amerykanami.

□ Chińskie służby specjalne powołały grupy zajmujące się dysydentami przed kolejną rocznicą wydarzeń na Placu Tienanmen.

□ Kurdowie w Turcji wypowiedzieli jednostronne zawieszenie broni. Kurdowie wstrzymali swoje akcje wojskowe w 1998 roku.

□ Gruzja wysłała dodatkowe oddziały wojska do zbuntowanej prowincji południowej Osetii. Jest to już drugi region, po Adżarii, który prezydent Michaił Saakaszwili usiłuje przywrócić Tbilisi. Dlatego uważa się, że sytuacja w Osetii może doprowadzić do poważnego zaostrzenia stosunków z Rosją, która popiera zbuntowaną prowincję.

□ Włochy podjęły nadzwyczajne środki ostrożności w związku z wizytą w Rzymie prezydenta USA G.W. Busha.

□ W centrum Waszyngtonu odsłonięto pomnik ku czci żołnierzy II wojny. Pomnik znajduje się pomiędzy obeliskiem Jerzego Waszyngtona a mauzoleum Lincolna i upamiętnia 16,5 miliona żołnierzy amerykańskich walczących na frontach II wojny światowej.

□ Kaseta video ujawnia makabryczne zbrodnie rosyjskich żołnierzy wobec jeńców czeczeńskich. Rozebrani do naga Czeczenii są wyładowywani na rampie kolejowej, poganiani kolbami, a trupy odrzucające na bok. Z jeńców oddziału pokazanego na filmie nikt nie przeżył. O protestach w sprawie maltretowania jakoś nie słychać...

□ W Rosji rozpoczął się proces M. Chodorkowskiego, b. szefa koncernu naftowego Jukos, którego oskarża się o oszustwa podatkowe. Prawdziwym powodem procesu jest popieranie przez właściciela Jukosu opozycji antyputinowskiej. „Aresztowano” też konta Chodorkowskiego, na których znajdowało się 5 miliardów dolarów. Jukosowi grozi obecnie bankructwo.

□ Ciekawe badania socjologiczne przeprowadziły instytuty rosyjskie. Wynika z nich, że 30% Białorusinów chciałoby mieszkać w zjednoczonej Europie. Podobną chęć deklaruje tylko 15% Ukraińców i 11% Rosjan. Za połączeniem tych krajów w nowy związek jest za to 35% Rosjan, 39% Białorusinów i 53% Ukraińców.

□ 30 czerwca 2005 roku zostanie rozwiązana międzynarodowa brygada polsko-czesko-słowacka. Po wejściu Słowacji do NATO uznano, że utworzona 2 lata temu brygada nie jest już potrzebna.

□ W Czechach zdymisjonowano wiceministra finansów J. Szulca za współpracę z komunistyczną służbą bezpieczeństwa. Tegoroczna inflacja w Rosji ma nie przekroczyć 10%. W I półroczu inflacja rubla wyniosła jednak 5,4%.

□ Przyroda godzi Rosję z Ukrainą. Sporna terytorialnie wyspa graniczna Tuzla zanurza się pod wodę; Stacjonują na niej jedynie ukraińscy pogranicznicy, a pomimo sporych sum na umacnianie brzegów wszystko wskazuje na to, że i oni będą się musieli wkrótce z wyspy ewakuować.

□ We Francji obchodzono uroczystości, z udziałem wielu przywódców państw uroczystości upamiętniające 60. rocznicę lądowania aliantów w Normandii.

□ Były prezydent Haiti Aristide otrzymał azyl w RPA. Aristide przebywał dotąd na Jamajce i twierdził, że nowy rząd morduje jego zwolenników.

□ Wydalony z Polski duchowny muzulmański Ammar, doktorant z Poznania został aresztowany po powrocie do swojego rodzinnego Jemenu przez tamtejsze służby bezpieczeństwa.

□ Indie i Pakistan ustaliły harmonogram rozmów rozbrojeniowych. Wcześniej obydwa kraje przeprowadzały próby z nowymi pociskami i od pół roku negocjacje były zawieszone.

Polonia w tworzeniu nowej Europy

rozmowa z Heleną Miziniak - prezesem Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych

- Europejska Unia Wspólnot Polonijnych (EUWP) poprzez wejście Polski do Zjednoczonej Europy w dniu 1 maja br. wykonała jeden z najważniejszych celów swego działania. Czym będzie się więc zajmować teraz?

- Wejście Polski do NATO, a teraz do Unii Europejskiej, nie wyczerpało naszych organizacyjnych celów działania. Nasza Unia stawia sobie przecież za cel także wiele innych, równie ważnych zadań. Mam tu na myśli naszą troskę o integrację i wzmocnienie pozycji europejskiego ruchu polonijnego, uzyskanie przez Polskę należnego miejsca w zjednoczonej Europie, zachowanie przez Polonię europejską polskiego dziedzictwa kulturowego, reprezentowanie Polonii europejskiej wobec struktur europejskich i międzynarodowych oraz wobec władz i organizacji polskich.

- Są też sprawy, których się EUWP załatwić nie udało. Mam tu na myśli np. „Kartę Polaka”...

- Nie wiem, czy się nie udało. Myślę, że jest to sprawa, która będzie do nas ciągle powracać. Wydaje się, że o „Karcie Polaka” trwają jeszcze nieustanne polityczne dyskusje, że problem będzie wreszcie jakoś załatwiony, tyle że w okrojonym, być może, wymiarze. Bez „Karty Polaka” albo podwójnego obywatelstwa żyć się normalnie nie da. EUWP jest w tej sprawie ciągle nieugięta. Uważamy bowiem, że nasi rodacy ze Wschodu powinni być traktowani zupełnie inaczej, na co w pełni sobie zasługują.

- Jak zrealizować można kolejny cel EUWP - uzyskanie przez Polskę należnego jej miejsca w Europie?

- Myślimy tu o promocji naszej ojczyzny. Jest ona nadal bardzo potrzebna, mimo że już od 1 maja jesteśmy w Unii Europejskiej. W wielu bowiem krajach naszego kontynentu Polska jawi się nadal jako państwo strasznie od niego oddalone, zupełnie nieznane albo widziane przez pryzmat stereotypów. To, co się w tej sprawie dziś robi, a więc koncerty czy okolicznościowe spotkania, sprawy nie załatwia. Polonia musi sama wyjść do społeczeństw krajów, które od lat zamieszkuje. Kto inny, jak nie my, znający zwyczaje społeczeństw europejskich, może do nich trafić najlepiej? Nasi rodacy kontaktujący się na co dzień z Anglikami, Niemcami, Duńczykami czy Szwedami mogą być dziś naprawdę najlepszymi ambasadorami Polski w krajach całej zjednoczonej Europy.

- A jak wygląda to np. w Wielkiej Brytanii, gdzie mieszka Pani od lat?

- Na tym polu działamy w Anglii od dawna. Dziś np. przy Zjednoczeniu Polskim w Wielkiej Brytanii, którego jestem ciągle członkiem, działa Koło Członków Indywidualnych, które zaczyna organizować spotkania promujące kulturę polską i które już dziś cieszą się sporą popularnością w środowiskach angielskich. Takie spotka-

nia dają nam wielką okazję do zaprezentowania naszego wielkiego polskiego dorobku kulturowego, ciągle jeszcze zbyt mało znanego na Wyspach Brytyjskich. Zwracamy też w Anglii uwagę na zmianę wizerunku Polaka w zjednoczonej Europie, bo my nadal różnie się tam kojarzymy. Byłam ostatnio mile zaskoczona, kiedy na 85. urodzinach jednego z bardziej zasłużonych lotników brytyjskich z ust powiernika Fundacji Lotniczej usłyszałam, że jeśli poszukują ludzi do pracy, to zawsze wyłącznie w środowisku polskim. Ci ludzie nadal uważają, że Polacy są najbardziej pracowici i solidarni. Takich poglądów warto bronić.

- Nie wszyscy Polacy, podobnie jak inni Europejczycy, bywają wyłącznie najlepsimi...

- Także i w Anglii spotykamy dziś rodaków, którymi nie bardzo można się chwalić. Prowadzimy teraz np. akcję docierania do środowisk polskich, które np. proponują rodakom z kraju nieuczciwą pracę. Będziemy z takimi ludźmi walczyć i wytykać ich w naszym społeczeństwie.

- EUWP zrzesza dziś 41 organizacji polonijnych z 31 krajów Europy. Jak może wyglądać Wasza pomoc dla małych środowisk naszych rodaków, np. w Bułgarii?

- Już kilka lat temu, na poprzednim zjeździe EUWP, powiedziałam publicznie, że Polonią naszej szczególnej troski powinna się stać Polonia na Bałkanach. Uważamy, że obecna pomoc kraju jest zbyt mocno skoncentrowana na Wschodzie, choć i tam jest ona bardzo potrzebna. Trzeba dziś jednak pamiętać również o tych środowiskach, które się dopiero teraz zaczynają odradzać i organizować. To one zresztą są dziś najbardziej zaangażowane w prace EUWP. Przed tymi małymi Poloniami stoi wiele trudnych zadań. One więc muszą nas czuć i wiedzieć, że mogą na naszą pomoc liczyć.

- Bez pomocy Polski wiele organizacji polonijnych w Europie nie da sobie jeszcze samodzielnie rady...

- Także i EUWP korzysta ciągle z finansowego wsparcia RP. Myślimy wprawdzie o założeniu własnej fundacji, ale to dopiero problem jutra. Na dziś sami byśmy sobie nie dali rady.

- Polska zaczyna też coraz wyraźniej dostrzegać środowiska polonijne...

- Nasze kontakty z krajem na przestrzeni ostatnich lat zdecydowanie się poprawiły. Zaczęto nas słuchać i traktować po partnersku. Nasze wypowiedzi pod adresem rządzących Polską, choć są często bardzo krytyczne, nie mają nikogo obrażać. Zależy nam jedynie, aby wszystkie nasze opinie dotarły do decydentów. Oni wreszcie powinni zrozumieć, że Polonia, która jest całym sercem oddana sprawie polskiej, również oczekuje czegoś od kraju. A te nasze oczekiwania wobec ojczyzny nie są



wcale takie wygórowane. Nam tu szczególnie chodzi o rodaków ze Wschodu. Występujemy zawsze w ich obronie. Uważamy, że oni naprawdę potrzebują „Karty Polaka” lub podwójnego obywatelstwa. Uważamy też, że repatriacji ze Wschodu nie można zawężać wyłącznie do Kazachstanu, zapominając np. o Białorusi czy Ukrainie. Dostrzegamy też ewidentne błędy strony polskiej przy procesie repatriacji. Oczekujemy też od MSZ, aby program współpracy z Polonią był jeszcze bardziej czytelny i podzielony na etapy. Łatwiej będzie wtedy zobaczyć, co i jak dało się już zrealizować. Oczekujemy też od MSZ, aby informowało nas o realizacji tego programu. Tej praktyki jeszcze ciągle brakuje. Jesteśmy nadal odsyłani przez urzędników MSZ na strony internetowe z informacją, że się z ich lektury dowiemy wszystkiego. Nie na tym jednak polega prawdziwy dialog.

Niezależnie jednak od tych licznych wciąż niedociągnięć uważamy, że współpraca z krajem układa się w dobrym kierunku.

- Czym w najbliższym czasie zajmować się będzie EUWP?

- Od ostatniego zjazdu minęło już kilka miesięcy. Udało się nam w tym czasie dokonać podziału obowiązków w ramach naszego sekretariatu. Każdy z nas ma przydzielone konkretne zadania. Ratyfikowaliśmy też powstanie Organizacji Rady Młodzieży w Europie i przeanalizowaliśmy organizację najbliższych spotkań regionalnych - ze szczególnym uwzględnieniem przyszłorocznego spotkania na Łotwie, które odbędzie się w 50 rocznicę urodzin tragicznie zmarłej Idy Kozakiewicz, pierwszego prezesa ZPnŁ.

- EUWP powołała też wspólnie z Uniwersytetem Szczecińskim Radę Programową przy tamtejszym Ośrodku Studiów i Badań Polonijnych...

- Jesteśmy bardzo zadowoleni z bliskich kontaktów z Uniwersytetem Szczecińskim. W Szczecinie czujemy się naprawdę dobrze. Duża w tym zasługa rektora uniwersytetu prof. Zdzisława Chmielewskiego, a szczególnie ludzi zajmujących się na co

dzień naszą współpracą, a więc red. Leszka Wątróbskiego i prof. Jacka Leońskiego. Cieszy nas fakt powołania wspólnej Rady Programowej, która badać będzie środowiska polonijne w Europie. Mam nadzieję, że nasza współpraca będzie się rozwijała coraz szerzej. Może dlatego, że między nami istnieje prawdziwy dialog oraz wzajemne zaufanie i serdeczność. EUWP zdaje sobie sprawę, że Uniwersytet Szczeciński nie jest w stanie sprostać od razu wszystkim naszym oczekiwaniom. Patrząc jednak w przyszłość widzimy ogromny potencjał tej współpracy.

Cieszymy się ze wspólnie organizowanych w Szczecinie konferencji polonijnych pod hasłem „Polska-Polonia - wzajemne oczekiwania”. Wspólnie też zapraszamy do Szczecina na tegoroczne trzecie już międzynarodowe spotkanie polonijne w dniach 17-19 września br., poświęcone roli Polonii w tworzeniu nowej Europy.

- Cieszymy się, że już prawie wszyscy zaczynają rozumieć, iż jesteśmy sobie wzajemnie potrzebni. Nie ma przecież Polski bez Polonii i odwrotnie. Dziękuję też za rozmowę.

Rozmawiał Leszek Wątróbski

Teologia w Szczecinie

Dariusz Długosz

Dla Uniwersytetu Szczecińskiego, powstałego w 1985 r., 27 stycznia b.r. miało miejsce niezwykle ważne wydarzenie - władze uczelni gościły bowiem na audiencji u Ojca Świętego w Watykanie.



Do organizacji spotkania przyczynił się obecny wówczas w Rzymie metropolita szczecińsko-kamieński. Ks. abp Z. Kamiński, rektor prof. Z. Chmielewski oraz prorektorzy E. Ferenc-Szydełko i H. Babis w towarzystwie dziekana Wydziału Teologicznego ks. Z. Kropiewskiego i prodziekana ks. P. Krzystka zostali przyjęci na specjalnej 30-minutowej audiencji, podczas której Ojciec Święty mówił o potrzebie stałego dialogu między rozumem a wiarą. Przemówienie Papieża zawierało podziękowanie dla Senatu Uniwersytetu za podjęcie decyzji o utworzeniu Wydziału Teologicznego na Pomorzu Zachodnim: *Uważam, że trzeba, aby w tym regionie Polski był silny Wydział Teologiczny wspierany przez potencjał naukowy Uniwersytetu. Ufam, że dzięki temu młodzi ludzie ze Szczecina i całej północno-zachodniej Polski będą mieli większe możliwości zdobywania wiedzy filozoficznej i teologicznej.*

W swoim przemówieniu rektor Chmielewski podziękował Ojcu Świętemu, bez którego zgody nie byłoby Wydziału Teologii w Szczecinie, oraz ks. abp Stanisławowi Dziwiszowi, sekretarzowi Papieża, za wszechstronną pomoc i poparcie dla inicjatywy Senatu Uniwersytetu. Po wystąpieniach nastąpił wzruszający moment osobistego spotkania delegacji z Papieżem, a następnie Ojciec Święty pobłogosławił wszystkich przybyłych. Z kolei rektorzy podarowali Papieżowi *Encyklopedię Szczecina*. Na zakończenie audiencji, gdy delegacja uniwersytecka wychodziła, rektor Chmielewski zbliżył się do Jana Pawła II i powiedział: *Ojciec Święty, nie przyniesiemy wstydu*. Słowa te bardzo ucieszyły Papieża, który szczerze życzył udanego Jubileuszu 20-lecia Szczecińskiej Alma Mater w 2005 r.!

Ciąg dalszy ze str. 3

NAJBARDZIEJ POLITYCZNE ŚWIĘTO

To pragnienie, jak widzimy, nie odnosi się tylko do sfery prywatnej, chociaż do niej także (*My chcemy Boga w rodzinie, w troskach rodziców, w dziełach snach...*), ale przede wszystkim do sfery publicznej, a nawet politycznej, bo taki przecież charakter ma deklaracja, że Bóg jest naszym Królem i Panem. Widać zatem wyraźnie, że święto Bożego Ciała w najgłębszej swojej intencji pozostaje w opozycji do postulatów „laickości”, przedstawionego z takim naciskiem przez Bernarda Brandmeyera, Wielkiego Mistrza Wielkiego Wschodu Francji w przemówieniu wygłoszonym 1 maja tego roku na cmentarzu Père Lachaise w Paryżu: *Spróbujmy rozdzielić między najliczniejszych naszą nadzieję dla Europy otwartej, bardziej solidarnej; jednej Europy, która ochrania i krzewi wartości pokoju, wolności, laickości, demokracji i sprawiedliwości społecznej!* Tutaj też mamy nakreślony wyraźny program, którego osią wydaje się owa „laickość”.

Cóż bowiem tak naprawdę oznacza deklaracja, że Bóg jest „naszym Królem”? Nie chodzi przecież o zamiar wprowadzenia ustroju monarchicznego, w którym, dajmy na to, prymas występowałby w charakterze regenta. Katolicy mogą być republikanami, chociaż sam Kościół ma, rzecz prosta, ustrój monarchiczny, co jest konsekwencją uwagi Pana Jezusa: *Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem*. Skoro jednak deklaracja, że Bóg jest „naszym Królem” nie oznacza postulatów przywrócenia politycznego ustroju monarchicznego, to co właściwie oznacza? O co nam chodzi, gdy deklarujemy, że chcemy mieć Boga za Króla i Pana? Istotą panowania jest nie tyle zdolność do ustanawiania praw (bo taką potencjalną zdolność ma właściwie każdy, ale nie każdy przecież może powiedzieć o sobie, że „panuje”), ile respektowanie ich przez poddanych. Zatem deklaracja, iż chcemy mieć Boga za naszego Króla i Pana oznacza deklarację gotowości respektowania ustanowionych przez Niego praw nie tylko na terenie prywatnym, ale i na terenie publicznym. Dlatego właśnie ma ona charakter polityczny, bo formułuje konkretne żądanie odnoszące się do obowiązującego porządku prawnego, a ściślej biorąc - jego etycznych podstaw. Słowem - oznacza ona żądanie, by podstawą obowiązującego również na terenie publicznym porządku prawnego były nakazy naszego Króla, „prawo boskie”, czyli chrześcijańskie zasady etyczne.

Jak to się ma do równie mocno akcentowanego postulatów „laickości”? Jedno z drugim wydaje się nie do pogodzenia, bo „laickość” oznacza jeśli już nie programowe odrzucenie prawa boskiego, jako podstawy obowiązującego porządku prawnego, to w każdym razie postawienie boskich nakazów na jednej płaszczyźnie z innymi pomysłami, np. pomysłami doraźnej demokratycznej większości. Krótko mówiąc, postulat „laickości” oznacza, że uznajemy panowanie Boga o tyle, o ile wygra w plebiscycie, dajmy na to, z Szatanem, a arbitrem w tym sporze mianujemy Opinię Publiczną, a więc nas samych. Oznacza to całkowitą zmianę sytuacji; to nie my mamy być „poddanymi”, tylko Bóg ma się jakoś nam podlizać, byśmy ewentualnie zgodzili się stosować do Jego wskazań. Zgoda na „laickość” oznacza zatem, że nie uznajemy już Boga za naszego Króla i Pana. Czy zatem możliwy jest jakiś kompromis między pierwszą a drugą postawą? Wydaje się, że nie.

A jednak bardzo często spotykamy się z poglądami przeciwnymi, których głosiciele podkreślają konieczność respektowania demokratycznego porządku. Demokratyczny porządek oparty jest jednak na kulcie Liczby; im większa Liczba, tym słuszniejsza Racja. Uznając konieczność ochrony demokratycznego porządku za nakaz najwyższej rangi, tak naprawdę stajemy się sługami Świętego Spokoju. Wyświetlanie się Świętemu Spokojowi przynosi wiele korzyści, ale mają one charakter nagrody za zdradę naszego Króla i Pana. Judasz też mógł uznać, że na zdradzie Pana Jezusa zrobił dobry interes; w ciężkich czasach (a jakie nie są ciężkie?) nawet 30 srebrników piechotą nie chodzi. Można oczywiście tak myśleć i tak robić również i dzisiaj, ale również i dzisiaj zdradę trzeba nazwać zdradą.

Dopiero na tym tle możemy docenić wagę święta Bożego Ciała, polegającego na publicznym złożeniu hołdu naszemu Królowi i Panu. Jemu taki hołd nie jest, rzecz prosta, do niczego potrzebny. On i bez naszych hołdów wie, że jest Stwórcą i Królem Wszechświata. Ten publiczny hołd jest potrzebny nam, żebyśmy przypadkiem nie zrobili głupstwa, oddając nasze służby jakimś kacykom, kiedy jesteśmy poddanymi tak wielkiego Króla.

Stanisław Michalkiewicz



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

QUID NOVI ?

Rien de nouveau sous le soleil du gouvernement polonais. Après avoir reporté plusieurs fois l'échéance, les députés polonais ont renoncé à désigner un nouveau Premier ministre qui aurait été l'homme de la providence, doté d'une main de fer dans un gant de velours, capable de mener à bien une politique d'assainissement de l'État dans tous les domaines et suffisamment fort pour ne pas céder aux pressions politiques.

On est donc entré dans le troisième tour, dans lequel le président de la République reprend la main. Comme il l'a annoncé à plusieurs reprises, c'est Belka qu'il proposera encore une fois. Cependant, dans le contexte politique actuel, ce dernier n'a pas plus de chance d'obtenir de majorité, même relative puisque la majorité absolue n'est plus requise dans ce dernier tour. Il peut compter sur le SLD et l'UP, plus quelques autres, mais le compte n'y sera pas. Le président Kwaśniewski cherche toujours à convaincre la SdPI et le PSL. Toutefois, personne ne voit pourquoi les agrariens voteraient autrement que la première fois, alors que c'est la même équipe qui sera présentée, tandis que les nouveaux socio-démocrates posent des conditions que Belka n'accepte pas. Ce dernier veut en effet durer un an, jusqu'au printemps prochain, alors que les partisans de Borowski demandent des élections dès l'automne. Si Belka ne passe pas cette fois-ci, le président de la République sera obligé de dissoudre le parlement et d'appeler à des élections législatives anticipées. Il a déjà annoncé qu'il les fixerait en août, conformément à la constitution, au moment où la majorité des Polonais prend ses vacances. Ce ne sera certainement pas le meilleur moyen pour mobiliser l'électorat et avoir une forte participation. La démocratie polonaise est vraiment malade, le régime des partis a montré ses limites et les distorsions auxquelles il peut arriver. Ce n'est certainement pas de ce cirque que rêvaient ceux qui ont lutté pour le retour à la liberté.

L'affaire Rywin a pris une tournure inattendue. Je vous avais déjà raconté comment la commission parlementaire d'enquête avait fini ses travaux dans la compromission la plus totale, avec l'adoption d'un rapport final ne correspondant pas à la réalité, forcé par le SLD pour protéger Miller et le „groupe détenant le pouvoir”. Il y était écrit que Rywin avait pris seul l'initiative d'aller voir Michnik pour lui proposer un marché de 17,5 millions de dollars. Face à cette fin scandaleuse, la question était de savoir comment la Diète se comporterait à l'égard de ce rapport et si elle tiendrait compte de ceux des autres membres de la commission, dits rapports minoritaires. Après moult discussions houleuses sur la procédure à suivre, la présidence de la Diète avait décidé que chacun des rapports serait soumis à l'approbation des députés et que serait retenu le premier qui obtiendrait la majorité absolue

de l'assemblée. Le jour du vote, le 28 mai, peut être considéré comme un vendredi noir pour le SLD. Pour résumer simplement, il avait été décidé que chacun des rapports minoritaires serait soumis au vote avant le rapport final et que l'ordre de passage se ferait en fonction de la sévérité des arguments et des propositions. A chaque tour de scrutin, était éliminé celui qui obtenait le moins de voix. Tout ce jeu a duré très longtemps, une bonne dizaine d'heures, car il a été entrecoupé d'interruptions de séance à n'en plus finir, en raison de la panique créée au sein du SLD qui voyait la situation lui échapper des mains. Finalement, c'est le rapport de Zbigniew Ziobro, du PiS, celui que Miller avait traité de „nul” pendant son interrogatoire à la commission, qui a obtenu la majorité absolue et est devenu ainsi le rapport officiel. C'est celui qui va le plus loin dans l'argumentation et les conclusions des travaux de la commission. Il propose de faire juger les plus hauts fonctionnaires de l'État, c'est-à-dire le président de la République, l'ancien Premier ministre et l'ancien ministre de la justice, par le Tribunal d'État pour ne pas avoir saisi la justice alors qu'ils étaient au courant de l'affaire. Dans ce contexte de crise politique profonde, où l'autorité du chef de l'État est contestée – certains exigent déjà sa démission –, on peut comprendre que Belka n'a pas beaucoup d'espoir d'obtenir la confiance de la Diète en raison de l'isolement dans lequel se trouve le SLD qui veut déjà revenir sur l'approbation du rapport. A l'heure où ces lignes sont écrites, tout le monde attend les élections européennes pour savoir à quoi s'en tenir et compter ses forces.

C'est le 13 juin, le jour des élections européennes dans tous les pays membres de l'Union européenne. N'oubliez pas d'aller voter, c'est le devoir de tous les citoyens. Il s'agit d'envoyer des députés au Parlement européen dont le rôle est d'adopter les lois européennes conjointement avec le conseil des ministres. Depuis l'élargissement de l'Union, il comporte 732 députés qui se répartissent dans sept groupes politiques. La Pologne comptera 54 représentants. D'après le dernier sondage OBOP, la PO reçoit 25% des intentions de vote. Elle est suivie par Samoobrona (17%), le PiS (15%), la SdPI (9%), la LPR (7%) et le PSL (6%). Crédité de 4%, la coalition SLD-UP ne pourrait pas envoyer de députés à Strasbourg. 33% des personnes interrogées déclarent être sûres d'aller voter et 29% pensent y aller.

listy do Marii-Teresy

Szanowna Pani Mario.

Zawsze zaczynam lekturę „Głosu Katolickiego” od Pani rubryki. (...) Lubię rozważania o rzeczywistych problemach naszego życia we Francji. Ostatnio zwróciłam uwagę na list pani Stefani, która ma „kłopot z cicią”, która nie chce odwiedzić rodzinnego kraju, gdyż jakieś polskie muzeum „buchnęło” jej obrazy, rodzinne pamiątki, wymuszając depozyt. Ja, stary człowiek, po 1989 r. byłem już trzy razy w Polsce, a mam lat 80. Staram się tam o zwrot lub odszkodowanie za 290 ha ziemi, majątek mego ojca. Mówią mi, że o żadnym odszkodowaniu nie może być mowy, że dobrze zrobiono w roku 1945, pozbawiając własności fabrykantów i obszarników. Na mój argument, że tych konfiskat nie dokonała legalna polska władza, lecz aparatczycy Stalina, nie otrzymuję odpowiedzi. I to ma być Europa?! Mieszkam na Łazurowym Wybrzeżu. Mimo wieku przyjmuję krótkie zastępstwa w portierni bardzo drogiego hotelu (znam rosyjski, angielski, polski, niemiecki). Pełno tam teraz klientów z Rosji, ale i z Polski - dzieci czerwonych nomenklaturów. Szastają pieniędzmi. Ostatnio pewien polski miliarder, z którym mile porozmawiałem, ni stąd ni z owąd dał mi 200 euro napiwku. Mówił, że ma wielką willę pod Warszawą: 37 pokoi, 3 łazienki, 2 salony, jadalnię, garaż na 3 samochody, obok willi dom dla służby i ochrony. Przyjechał, aby tu kupić „un petit château” na południu Francji, bo odpowiada mu klimat na Łazurowym Wybrzeżu. Do Francji przylatuje wynajętym samolotem. W Polsce też ma zamiar kupić - jak mówi - autentyczny dworek z dużym parkiem, na weekendy dla dzieci i wnuków! Twierdzi, że jego ojciec był bardzo lewicowy, on zaś jest „twardym realistą”. Ów pan to grzeczny i miły człowiek, miłszy od innych klientów, np. bezczelnych rosyjskich nobogackich, którzy myślą, że wszystko im wolno. Jeden z nich dobierał się do pracującej tam polskiej studentki, pokojówki. Gdy mu odmówiła, zażądał od dyrektora hotelu, aby ją wyrzucił z pracy. Dyrektor (bardzo dziewczynę przepaszając) przeniósł ją do innego hotelu tej samej firmy. Nie wyrzucił jej z pracy tylko dlatego, że była koleżanką z studiów jego córki!

Pani Mario Tereso, czy Pani jako psycholog i mądra kobieta rozumie teraz, dlaczego polska i rosyjska rzeczywistość mnie brzydzi? Moja mama była Rosjanką pochodzenia ormiańskiego z tzw. białej intelektualnej emigracji, ojciec miał w Polsce majątek 290 ha, lecz był raczej lewicowym piłsudczykiem (tzw. naprawiaczem). Ojca wykończono w Rosji już w 1940 r., zmarł na zsyłce, mnie i mamie udało się „prysnąć” na Zachód w 1945 r. Miałem talent do

języków i lubilem hotelarstwo. Teraz przyznaję rację Matce, która zawsze mówiła: „Cała ta bolszewicka rewolucja to jedno wielkie zło-dziejstwo”. Pseudolewicowcy, ich dzieci i wnuki cały kraj rozkradli. Ich reformy rolne i społeczne doprowadziły tylko do wzbogacenia się bolszewickich rodów!

I to ma być EUROPA?! Nic na to nie poradzę, trzęsę się z oburzenia! Czy Pani mnie rozumie? Czy Pani rozumie moje oburzenie, mój ból i mój wstręt? Pytam, bo mój kochany wnuk, skrajny francuski lewicowiec, daje mi do zrozumienia, że jestem dumnym reakcjonistą, traktuje mnie miło, ale z politowaniem - mówi, że jestem za stary, aby zrozumieć współczesny świat. A ja po takich rozmowach po cichu nocą płaczę z rozpaczy, że wnuk czci zbrodniarzy - Trockiego i Lenina, których ideologia doprowadziła do śmierci wiele milionów ludzi, m.in. jego dziadka. Co młode pokolenie wie o tych starych czasach? Dlatego nie dziwię się tej Pani, która boi się przekroczyć granicę Polski, są to obsesje, które głęboko są wryte w ludzki ból i przerażenie tym, co zapamiętali. Ale dlaczego młodzież tego nie wie?

Stary Karol

Drogi Panie Karolu.

XX wiek obfitował w wiele tragicznych, dramatycznych doświadczeń. Choć żyją świadkowie tych okrucieństw, niesprawiedliwości, zniszczeń - młodzież uwikłana w trudne życie, rywalizację i zdobywanie miejsca dla siebie w tej niełatwej rzeczywistości - nie zdaje sobie sprawy z tego, co przeżyli dziadkowie czy rodzice. W wielu rodzinach żywe są doznane krzywdy, przedwczesna śmierć, utrata własnego domu, posiadłości itd. To skomplikowana historia, niestety - młodzież powierzchownie zna te fakty. Historia bywa też przedstawiana fałszywie, wiele w niej przekłamań. Dlatego przekazy rodzinne są tak ważne i cenne. Myślę, że gdyby Pan poświęcił wnukowi więcej czasu na przedstawienie losów Pańskiej rodziny, jego widzenie spraw znacznie by się poszerzyło. Oczywiście wnuk może nie być zainteresowany przeszłością rodu, jednak to już Pana rola, aby znaleźć odpowiednią formę przekazu, by go zainteresować. Z pewnością wnuk ma jakieś zainteresowania, można do nich nawiązać i podać ciekawe fakty z życia Waszej rodziny. Na ogół gorszymy się, że młodzież mało się interesuje tym, czym chcielibyśmy ich zainteresować, ale też trzeba wiele uwagi poświęcać dzieciom i to od najmłodszych lat, kiedy jeszcze chcą słuchać opowieści dziadka czy babci, aby ukształtować w nich ciekawość nie tylko świata, ale i historii, którą żyli przodkowie - dziadkowie i rodzice. Czasami zbyt późno przekonujemy się, że nie mamy z własnym dzieckiem czy wnukiem wspólnego języka, ale nic się nie dzieje nagle, ta więź jest ciągłością naszych relacji z nimi od najmłodszych lat, a teraz mamy tego rezultaty. Jednak na każdym etapie można odnaleźć więzi. Ważne jedynie, żeby nie mieć tylko „za złe”, ale próbować rozwijać zainteresowania. Trzeba się uzbroić w cierpliwość, bo nie jest to łatwe, ale myślę, że warto.

Maria Teresa Lui



własnym głosem z Polski

Karol Badziak

A już myślałem, że będę mógł wspaniale wieści przesłać moim odbiorcom, o czym zawsze - przyznam się szczerze - marzę siadając do pisania „własnym głosem”. Niestety, ku mojemu i nie tylko mojemu zdumieniu, zdziwieniu i rozczarowaniu Andrzej Lepper zaproszony do Związku Ra..., przepraszam, do Federacji Rosyjskiej przez wielkoruskich nazistów, nie został tam na stałe, lecz powrócił do Polski.

Nie wątpię, że jest to bardzo utalentowany demagog, sam z przyjemnością go słucham, i znalazł w Moskwie na pewno wspólny język ze swymi braćmi po... no właśnie, po czym? On naprawdę w cudowny sposób raczy nas swymi bredniami, a okazji ma ku temu aż nadto, gdyż Polska dziś, jak pod koniec XVIII wieku, znów nierządem stoi, zawieszona wyłącznie na jednej Belce. A tak na marginesie Tymiński Stan, który też był niezły w tej branży co Goebells, mógłby Andrzejowi L. buty czyścić. Ja jestem pod urokiem jego retoryki, która raczej nie jest kierowana pod adresem intelektualistów. Inna sprawa, że teraz jest sytuacja o wiele gorsza, niż wówczas, kiedy Tadeusz Mazowiecki konkurował z Tymińskim, podobnie jak dziś Rokita z Lepperem. Mam nadzieję, że znów jakiś Wałęsa z nimi wygra.

Osobiście uważam, czego zupełnie nie ukrywam, zwłaszcza przed moimi Czytelnikami z „G.K.”, że Lepper jest jeszcze bardziej niebezpieczny dla Polski, niż był Miller. Miller potrafił tylko drwić sobie z AWS i dbać o interesy swoich kumpli z aparatu. A ponieważ wydawało mu się, że interesy tych aparatczyków najlepiej zabezpieczy Unia Europejska, więc robił wszystko, żebyśmy się tam znaleźli i dzięki temu całkiem mimo woli uchronił nas przed losem Białorusi. Jednak Lepper jest moim zdaniem o wiele groźniejszy od Millera, między innymi dlatego, że jego prowincjonalny prymitywizm jest bardziej skuteczny, niż perfidne wyrażenie byłego sekretarza KC PZPR, rodem z Żyrardowa. Oczywiście mieszkańcy tego miasta nie są niczemu winni. A ponadto warto zauważyć, że obecna sytuacja o wiele bardziej sprzyja Lepperowi niż ta, która trzy lata temu sprzyjała Millerowi, jako że ten ostatni narobił znacznie więcej głupstw, niż jego poprzednik Buzek. Córka Buzka dzięki temu chociaż w „Zemście” zagrała, a syn Millera nadaje się tylko do roli Killera. Przepraszam, że mi się dziś tak wszystko rymuje, Killer, Miller, Lepper. Ten ostatni właśnie kojarzy się starszym Polakom z pewnym gościem o nazwisku kończącym się też na -er. Dla ułatwienia kto to, podam, że urodziny obchodził on zawsze 20 kwietnia i w pobliżu tej daty popełnił w 1945 roku samobójstwo w samoobronie przed surową karą, jak go czekała za zbrodnie przeciwko ludzkości.

Dlatego się tak boję Leppera, na którego przecież miliony moich rodaków chce

głosować, do czego zresztą chętnie przyznają się w modnych obecnie sondażach? Chyba to jednak nie jest dobre pytanie. Powinno ono brzmieć: dlaczego się tak boję, że miliony Polaków są gotowe głosować na Leppera? O, to jest prawidłowo postawione pytanie. I nie sądzę nawet, że dlatego, iż nasz bohater jest sztucznie opalony. Może właśnie dlatego, że dobrze zdaje sobie sprawę, jakie on stanowi zagrożenie dla naszego biednego, rozchwianego państwa. No wiem, że to państwo ostatnio niezwykle się kompromituje, a równocześnie kompromituje w oczach Europy cały nasz naród, ale proszę, mimo wszystko, nie wolno go mieć w nosie, gdyż jest to nasze własne, wytęsknione, wymarzone, wywalczone PAŃSTWO. Wiem też, że przywoici ludzie czują się teraz w swej Ojczyźnie źle, a w dodatku uważają się za zmarginalizowanych. Każdemu porządnemu Polakowi wydaje się, że nie ma już nic więcej do stracenia. Z kolei honorowi Polacy są bardzo zestresowani przeróżnymi klęskami, nie mam na myśli klęsk żywiołowych, jakie nasz Kraj codziennie nawiedzają. Moi drodzy rodacy, którzy nade wszystko cenią sobie swą narodową godność, nie są w stanie pogodzić się z tym, że w ich Kraju zatarła się różnica między politykami a gangsterami. To bardzo przykre, ale w sumie większość moich kochanych braci Polaków czuje się zawiedziona wszystkim, co się wokół nich dzieje. Zupełnie czego innego się spodziewali po obaleniu komuny. Wszyscy czekają na jakąś optymistyczną klęskę i wszystkim wydaje się, że nie mają teraz nic do stracenia. I dlatego właśnie wielu z nich obiecuje sobie, że zagłosuje na Leppera, a on w rewanżu dokona jakiegoś wielkiego wstrząsu, może świństwa, które spowoduje, że prawi i inteligentni Polacy znów zorganizują się w jakiś ruch oporu i solidarnie wystąpią przeciwko zorganizowanym przestępcom, złodziejom, gangsterom i zdeprawowanym oraz zdeorganizowanym doszczętnie politykom, którzy zawłaszczyli nasze państwo, Sejm zamienili w kabaret, rząd w cyrk, a wymiar sprawiedliwości w operetkę. Ludzie biedni nie mają już nic do stracenia, więc zdesperowani czekają na prawdę na jakąś wielką katastrofę, dzięki której poprawi się ich los. Lepper dobrze o tym wie, założył białoczerwony krawat i udaje przywódcę narodu. Głupi nie jest. I dlatego taki niebezpieczny.



Ex libris

Wstańcie, chodźmy!

nowa książka Papieża

Jest rok 1958. Jestem w pociągu jadącym w stronę Olsztyna z grupą kajakową. Zaczynamy program wakacyjny, który się przyjął od 1953 roku: część wakacji spędzaliśmy w górach, najczęściej w Bieszczadach, a część na jeziorach mazurskich. Naszym celem była rzeka Łyna. Dlatego właśnie - było to w lipcu - jesteśmy w pociągu jadącym do Olsztyna. Mówię do tak zwanego „admirala” - o ile pamiętam, był nim wówczas Zdzisław Heydel: „Zdzisiu, będę musiał wyłączyć się z kajaków, bo otrzymałem wezwanie od Księdza Prymasa (od śmierci kardynała Augusta Hlonda w roku 1948 był nim kardynał Stefan Wyszyński) i muszę się do niego zgłosić”.

Na to „admiral”: „Zrobi się”.

Tak też, kiedy nadszedł wyznaczony dzień, odbiliśmy od grupy, aby dotrzeć do najbliższej stacji kolejowej - do Olsztynka.

Wiedząc o konieczności stawienia się u Księdza Prymasa w czasie spływu na Łynie, przeznaczenie zostawiłem w Warszawie u znajomych odświętną sutannę. Trudno

było iść do Prymasa w tej, której używałem w czasie wypraw kajakowych (na wycieczki zawsze woziłem ze sobą sutannę i komplet ornatów, by odprawiać Mszę św.).

Tak więc naprzód ruszyliśmy kajakiem po falach rzeki, a potem ciężarówką, która wiozła wory z mąką, i tak dotarłem do Olsztynka. Pociąg do Warszawy odchodził późno w nocy. Zabrałem więc ze sobą śpiwór, myśląc, że w oczekiwaniu na pociąg trochę się zdrzemnę, żeby mnie obudził. Nie było jednak takiej potrzeby, bo wcale nie zasnąłem.

W Warszawie zgłosiłem się na ulicę Miodową na oznaczoną godzinę... Kiedy wszedłem do gabinetu Ks. Prymasa, usłyszałem od niego, że Ojciec Święty mianował mnie biskupem pomocniczym arcybiskupa Krakowa. W lutym w tym samym roku (1958) zmarł ks. biskup Stanisław Rospond,



który przez wiele lat był biskupem pomocniczym w Krakowie w czasie ordynariatu księcia metropolity kardynała Adama Stefana Sapiehy. Słyszając słowa Ks. Prymasa zwiastujące mi decyzję Stolicy Apostolskiej, powiedziałem: „Eminencjo, ja jestem za młody, mam dopiero 38 lat”.

Ale Prymas na to: „To jest taka słabość, z której się szybko leczymy. Proszę się nie sprzeciwiać woli Ojca Świętego”.

Więc powiedziałem jedno słowo: „Przyjmuję”. „No, to pójdziemy na obiad”, zakończył Prymas... Po zakończeniu tej tak ważnej w moim życiu audiencji zrozumiałem, że nie mogę wracać do przyjaciół na kajaki; musiałem naprzód pojechać do Krakowa i zawiadomić ks. arcybiskupa Eugeniusza Baziaka, mojego ordynariusza. Oczekując na nocny pociąg do Krakowa, wiele godzin modliłem się w kaplicy sióstr urszulanek w Warszawie przy ulicy Wiślanej.

Ks. arcybiskup Baziak, metropolita lwowski obrządku łacińskiego, podzielił los wszystkich tzw. przesiedleńców: musiał opuścić Lwów... Następnego dnia zgłosiłem się zatem do księdza arcybiskupa Eugeniusza Baziaka na ulicę Franciszkańską 3 i wręczyłem mu list od Ks. Prymasa.

Ciąg dalszy na str.15



Polska - Francja - świat

Anna Rzeczycka-Dyndal

Michael Moore - najbezcenzuralniejszy i najbardziej nieprzejednany krytyk i karykaturzysta George'a Walkera Busha, został laureatem Złotej Palmy 57-ego festiwalu filmu w Cannes.

Tę bardzo prestiżową nagrodę największego na świecie konkursu filmowego zdobył jego dokument „Fahrenheit 9/11” - filmowy pamflet polityczny, którego tłem są zamachy z 11 września 2001 roku. Michael Moore uwagę swą skupia na kontaktach, jakie klan obecnego prezydenta Stanów Zjednoczonych nawiązał jeszcze w latach 70-ych z saudyjską rodziną królewską. Dzięki tym związkom w kilka dni zaledwie po ataku na World Trade Center ponad 100 obywateli Arabii Saudyjskiej, w tym członkowie rodziny Bin Ladena, opuścić mogli terytorium Stanów Zjednoczonych, mimo że oficjalnie wszystkie loty były wstrzymane. Fakty te nie stanowią żadnej rewelacji - pisała o nich amerykańska prasa, - ale Moore potrafi tak je przedstawić, że wielu ludziom wydawać się mogą prawdziwą bombą. Na to zresztą reżyser liczy, nie ukrywając, iż ma nadzieję przyczynić się do klęski George'a Walkera Busha w listopadowych wyborach prezydenckich.

Michael Moore - aktor, pisarz, reżyser filmowy, permanentny kontestator i prześmiewca - zdobył popularność w Ameryce w 1989 r. dzięki filmowi „Roger i ja”, który był satyrą na General Motors i na nagłą decyzję dyrekcji samochodowego giganta zwolnienia z pracy większości ro-

botników fabryki we Flint w stanie Michigan. Sławę światową przyniosły mu „Zabawy z bronią”, za które w 2002 roku otrzymał specjalną nagrodę 55-ego festiwalu w Cannes i Oscara dla najlepszego filmu dokumentalnego. Odbierając złotą statuetkę w Hollywood, Moore zwrócił się bezpośrednio do prezydenta USA, przygotowującego w tym czasie wojnę w Iraku: *Jesteśmy przeciwni tej wojnie. Hańba Panu, panie Bush! Papież jest przeciwko Panu. Jest Pan skończony.* Słowa te obiegły świat, a ich autor, uważany dotychczas za aroganckiego i kądziwego dokumentalistę zyskał w ciągu jednego wieczoru renomę największego opozycjonisty w Ameryce. Jego wpływy zaczęły rosnąć.

„Biali głupcy” („Stupid White Men”) - jego trzecia książka, opublikowana po zamachach 11 września, sprzedana została w samych Stanach Zjednoczonych w 4 milionach egzemplarzy. Moore atakuje w niej nie tylko sposób, w jaki Bush doszedł do władzy, który nazywa oszustwem wyborczym, ale także rasizm białych, swobodny dostęp do broni, amerykańską politykę wobec Izraela i Korei Północnej i wiele innych rzeczy. Przez 59 tygodni książka figurowała na liście bestsellerów „New York Timesa”, chociaż gazeta nie poświęciła jej wcześniej ani jednego artykułu. W

zeszłym roku, rekordy biła inna książka Moore'a „Dude, Where's my Country” - płomienny paszkwil na zniechęconego prezydenta, w którym pojawił się wątek związków Bushów z dynastią saudyjską, rozwinięty później w filmie „Fahrenheit 9/11”. Obie publikacje Moore'a cieszyły się też wielkim powodzeniem w Europie. Zarówno w swych książkach, jak i w filmach, Michael Moore operuje skrótem, szokującymi obrazami, symbolami, uproszczeniami. Na spotkaniach z czytelnikami potrafi w 45 minut wytłumaczyć całe skomplikowanie świata i przedstawić metody rozwiązania najtrudniejszych konfliktów politycznych. Amerykańska prawica oczywiście go nie znoś, wystrzegając się go także demokraci - jest zbyt skrajny, zbyt nieprzewidywalny, zbyt kontrowersyjny, za bardzo wszystko upraszcza. Umiarkowana prasa demokratyczna pisze o nim, że jest jednocześnie odważnym dokumentalistą i szarlatanem w przebraniu pajaca, genialnym satyrykiem i niebezpiecznym ideologiem. Nazywany bywa „Noamem Chomsky'im dla dzieci” (Chomsky jest znanym, mocno lewicującym językoznawcą i intelektualistą) i „amerykańskim José Bové”.

Reagując na Złotą Palmę dla „Fahrenheit 9/11” Michaela Moore'a, rzecznik Białego Domu bardzo rozsądnie oświadczył, że nagrodzony film jest dowodem na to, że w Stanach Zjednoczonych panuje wolność, pozwalająca mówić wszystko i w każdy sposób. Fakt, że „Fahrenheit 9/11” mógł zostać nakręcony w Ameryce i przez amerykańskiego reżysera jest w gruncie rzeczy holdem dla amerykańskiej demokracji.



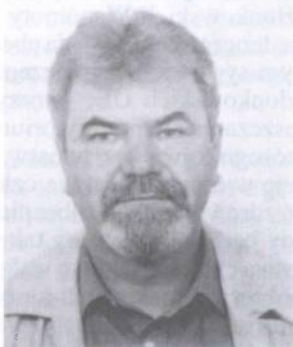
Kronika polonijna

Redaguje od 11 lat Zbigniew A. Judycki

FRANCJA

□ W maju br. nowym superiorem Delegatury Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej we Francji, Belgii i Luksemburgu został wybrany o. Jan Domański.

J. Domański urodził się 26 lipca 1958 w Wohyniu (pow. radzyński). Świecenia kapłańskie otrzymał 23 czerwca 1984 po ukończeniu Wyższego Seminarium Duchowne Misjonarzy Oblatów w Obrze.



W latach 1985-1997 pracował jako misjonarz w Kamerunie, gdzie m.in. był odpowiedzialny za misję w Guider (1988-1994), a następnie pełnił funkcję superiora Delegatury Polskich Misjonarzy Oblatów w Figuil (1994-1997). Od 1997 przebywa we Francji, gdzie był duszpasterzem w polskiej parafii Świętego Stanisława Biskupa i Męczennika w Calonne Ricouart i Marles les Mines, a następnie proboszczem w Lens.

□ Za propagowanie polskiej muzyki we Francji oraz za organizowanie współpracy z polskimi chórami i szkołami muzycznymi Złotym Krzyżem Zasługi odznaczony został Stanisław Rypień, dyrygent i wieloletni szef lyońskiego chóru „Polonium”.

□ W Stacji Naukowej PAN w Paryżu odbyło się spotkanie z prof. Danielem Beauvois poświęcone jego ostatnio wydanym książkom: *Pouvoir russe et noblesse polonaise en Ukraine 1793-1830* (CNRS Editions, 2003) i *La Pologne, histoire, société, culture* (Editions de La Martinière, 2004). Spotkanie prowadził prof. Karol Modzelewski.

□ Stowarzyszenie Polskich Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie (APAJTE) przygotowuje wystawę pt. „Prasa polonijna - wczoraj i dziś”, która towarzyszyć będzie VIII Międzynarodowemu Sympozjum Biografistyki Polonijnej, które odbędzie się w dniach 2-3 października 2004 r. w Ośrodku Wypoczynkowym „Stella Maris” w Stella Plage. Również w Stella Plage w dniu 3 października odbędzie się kolejny V międzynarodowy salon Książki Polonijnej. Zainteresowani proszeni są o kontakt z prezesem APAJTE – Agatą Kalinowską-Bouvy (tel. (+33) [0]1 30 90 79 54).

USA

□ Fundacja Charytatywna Kongresu Polonii Amerykańskiej przekazała „Caritas” Archidiecezji w Gdańsku dar o wartości 2

628 923 dolarów. Są to lekarstwa, które zostaną rozdzielone potrzebującym w całym kraju. Trafiają m.in. do chorych, którymi opiekują się zakonnicy Kawalerów Maltańskich Fundacji św. Jana Jerozolimskiego w Krakowie.

WŁOCHY

□ Z okazji 60. rocznicy bitwy pod Monte Cassino nadano parkowi w miejscowości Osimo koło Ankony imię gen. Władysława Andersa.

□ Nakładem Wydawnictwa Michalineum



i Veritas Foundation Publication Centre wydany został bardzo interesujący album „Monte Cassino”. Autorami albumu są ks. Hieronim Fokciński SI i Grzegorz Gałazka. Przedmowę napisał Abp Szczepan Wesoły a słowo wstępne Ryszard Kaczorowski, były prezydent RP rezydujący w Londynie.

IRAK

□ W polskiej strefie w Iraku terroryści wyznaczyli nagrodę za zabijanie naszych żołnierzy. W strefie środkowo-południowej, za którą odpowiada wielonarodowa dywizja pod polskim dowództwem, terroryści wyznaczyli cenę 14 tysięcy dolarów za zabicie polskiego żołnierza – powiedział w Kongresie USA zastępca szefa sztabu generalnego WP gen. Mieczysław Cieniuch (PAP).

ARGENTYNA

□ Znany lekarzem-patologiem mieszkającym od lat w Argentynie jest Leonard Antoni Wanke urodzony 17 września 1912 we Lwowie. W czasie II wojny światowej aresztowany i więziony w sowieckich łagrach w Rosji 1940-1942. Żołnierz II Korpusu Polskiego. Studia medyczne i doktorat uzyskał na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Asystent w Zakładzie Anatomii Patologicznej Uniwersytetu Lwowskiego 1937-1939; lekarz: w łagrach Pieczorłagu 1940-1942, w szpitalach wojennych w Palestynie, Iraku, Włoszech i Wielkiej Brytanii 1942-1948, w Uniwersyteckim

Instytucie Rakowym w Buenos Aires 1948-1982. Jako pierwszy udowodnił, że przerzuty nowotworu piersi są częstsze w wątrobie niż w płucach. Współautor artykułów naukowych, m.in. w: „Anales del Instituto de Medicina Experimental”, „Prensa Médica Argentina”, „Revista de la Asociación Médica Argentina”, „Anales del Instituto del Oncologia Angel Roffo”. Autor artykułów na tematy lekarskie i polityczne w tygodniku „Głos Polski” (Buenos Aires) oraz publikacji książkowych: *Polonia, su mision historica* (Buenos Aires 1983), *Argentinos que sabeis de Polonia?* (Buenos Aires 1987), *Bases Fundamentales de la Education* (Buenos Aires 1992). Członek: Związku Absolwentów Wyższych Uczelni, Stowarzyszenia Polskich Komбатantów, Klubu Polskiego w Buenos Aires. Awansowany do stopnia majora Wojska Polskiego. Odznaczenia: Krzyż Monte Cassino, Złoty Krzyż Zasługi, Gwiazda Italii, Gwiazda Afryki, Złoty Medal Uniwersytetu w Buenos Aires.

WIELKA BRYTANIA

□ W czerwcu br. 40-lecie posługi duszpasterskiej obchodzi ks. Paweł Przybylski, kapłan archidiecezji gnieźnieńskiej mieszkający od lat w Wielkiej Brytanii. P. Przybylski urodził się 25 maja 1935 w Mikołajowicach k. Gniezna. Studia filozoficzne ukończył

w Wyższym Seminarium Duchownym Zagranicznym w Poznaniu; studia teologiczne w Instytucie Katolickim w Paryżu; studia specjalistyczne na uniwersytecie w Strasbourgu 1965 i Instytucie Katechetycznym w Monachium 1966; doktorat z teologii w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie 1972. Pracę duszpasterską rozpoczął jako wikariusz katedralny w Gnieźnie 1967-1969. Następnie był prefektem młodzieży przy parafii św. Wojciecha w Bydgoszczy 1969-1972; wikariuszem parafii w Swindon (Londyn, Balham, Wielka Brytania) 1972-1976; proboszczem polskiej parafii w Sheffield 1976-1978; proboszczem i dziekanem parafii Matki Boskiej Ostrobramskiej w Bristolu 1978-. Autor licznych artykułów i publikacji książkowych. Honorowy prałat Jego Świętobliwości Jana Pawła II 1995. Odznaczenia: Order Odrodzenia Polski (V), Złoty Krzyż Zasługi Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii, Złoty Medal Związku Żołnierzy Kresowych.

□ W Polskim Ośrodku Społeczno-Kulturalnym w Londynie odbył się wiosenny salon Stowarzyszenia Artystów Polskich w Wielkiej Brytanii. Natomiast w londyńskiej Royal Academy of Arts do 30 sierpnia można oglądać obrazy Tamary Łempickiej.

□ W dniu 23 kwietnia br. zmarła w Nottingham Izabela Supel, była ochotniczka Pomocniczej Lotniczej Służby Kobiet, odznaczona medalami polskimi i brytyjskimi.

Prawo na co dzień

- Rafał Ryska -

System zabezpieczeń społecznych w Unii Europejskiej

- Opieka zdrowotna (3) -



Korzystając ze wspólnotowych uregulowań w zakresie opieki zdrowotnej należy pamiętać, że prawo wspólnotowe w zakresie systemu zabezpieczeń społecznych dąży do koordynacji poszczególnych regulacji państw członkowskich, a nie do ich ujednolicenia. Dlatego świadczenia, których koszty w jednym państwie członkowskim będą pokrywane w ramach posiadanego przez zainteresowanego ubezpieczenia, w innym mogą być odpłatne.

Osoby chcące skorzystać ze swojego ubezpieczenia we Francji powinny sprawdzić, czy lekarz lub stomatolog jest *conventionné*, to znaczy, czy jest zatrudniony przez francuski system służby zdrowia. Po zakończeniu leczenia należy uzyskać podpisane zaświadczenie o leczeniu (*feuille de soins*), bez którego nie można ubiegać się o zwrot kosztów. Za wszystkie świadczenia zdrowotne, w tym również za lekarstwa zapisane na receptę, zostaną naliczone opłaty, których kwota powinna figurować na *feuille de soins*. Po zakupieniu lekarstw farmaceuta oddaje receptę, którą należy dołączyć do *feuille de soins* w celu złożenia wniosku o zwrot kosztów. Na opakowaniach lekarstw znajdują się nalepki (*vignettes*) z nazwą i ceną ich zawartości. Nalepki te należy nakleić w odpowiednim miejscu *feuille de soins*, a następnie opatrzyć formularz podpisem i datą.

Wniosek o zwrot kosztów należy przesłać, jeszcze podczas pobytu we Francji, do najbliższej Kasy Chorych (*Caisse Primaire d'Assurance-Maladie*) wraz z *feuille de soins*, posiadanymi receptami i formularzem E-111 (patrz poprzedni artykuł dotyczący formularzy wystawianych przez NFZ). Środki z tytułu zwrotu kosztów zostaną przesłane w późniejszym terminie, przy czym może zostać naliczona prowizja bankowa. Przed wysłaniem polecenia wypłaty władze francuskie przekazują pacjentowi wyszczególnienie kwot podlegających refundacji. Proces ten trwa zazwyczaj około dwóch miesięcy.

Jeśli osoba przebywająca we Francji zmuszona będzie poddać się leczeniu szpitalnemu, należy najpierw opłacić koszt leczenia ambulatoryjnego, a następnie zwrócić się o jego zwrot do miejscowego oddziału Kasy Chorych.

W przypadku hospitalizacji lekarz, do którego pacjent zwrócił się o poradę, wystawi zaświadczenie (*attestation*). Następnie szpital powinien wysłać druk „Zawiadomienia o hospitalizacji - przejęciu odpowiedzialności” (*Avis d'admission - prise en charge*) do miejscowego oddziału Kasy Chorych wraz z formularzem E-111. W przeciwnym wypadku powinien zrobić to sam pacjent.

Ubezpieczenie nie pokryje jednak kosztów leczenia w 100 % i osoba lecząca się będzie musiała ponieść część kosztów związanych z rehabilitacją. Aby nie mieć problemów ze zwrotem, należy pamiętać, aby korzystać z usług lekarzy *conventionnés* stosujących taryfy na poziomie określonym przez Kasę Chorych. Niekiedy lekarze *conventionnés* stosują taryfy przewyższające te określone przez zakład ubezpieczeń i różnicę pomiędzy nimi zobowiązany jest pokryć pacjent.

Co do zasady, pacjent - korzystając z pomocy lekarskiej - zobowiązany jest do pokrycia 30% kosztu, zwracane jest około 70% zryczałtowanych honorariów lekarzy i stomatologów. W przypadku pomocy stacjonarnej pacjent pokrywa 20% kosztu lub 10,67 euro/dzień, jeśli dochodzi do leczenia szpitalnego, które odbywało się w zatwierdzonym szpitalu, oddział wypłaci bezpośrednio szpitalowi co najmniej 75% kosztów. Różnicę musi pokryć pacjent, któremu zostanie również naliczona stała opłata za każdą dobę pobytu w szpitalu (*forfait journalier*). Różnica w wysokości 25% kosztów oraz opłata dobową nie podlegają zwrotowi. Przy zakupie leków pacjent pokrywa 65% kosztu za leki z niebieską etykietą, 35% kosztu za leki z białą etykietą, 35% kosztu za leki bez etykietki.

ty. Koszt takich środków jak bandaż zwracany jest według niższych stawek. Koszt lekarstw opatrzonych nalepkami (*vignette*) z symbolem trójkąta nie podlega zwrotowi. Jeśli osoba przeprowadza testy laboratoryjne, pokrywa wtedy 40% kosztu.

Wszelkie bliższe informacje o świadczeniach zdrowotnych we Francji można uzyskać w Urzędzie Zabezpieczenia Społecznego Pracowników Migrujących: 11, rue de la Tour des Dames 75436 Paris Cedex 09; tel. 01 45 26 33 41, fax. 01 49 95 06 50. Wypełniając różne formularze często okazuje się, że definicja pojęć określonych w prawie wspólnotowym odbiega od tych rozumianych potocznie. Oto dla przybliżenia kilka z nich:

Osoba uprawniona do korzystania z opieki zdrowotnej na terytorium państw członkowskich Wspólnoty jest osoba spełniająca dwa warunki jednocześnie: - posiada ubezpieczenie zdrowotne w powszechnym systemie ubezpieczeniowym któregośkolwiek z państw członkowskich UE; - korzysta z prawa do swobodnego przemieszczania się po terytorium tych państw. Uprawnionemu z któregośkolwiek z państw członkowskich Wspólnoty przysługuje w innym państwie członkowskim taki sam zakres świadczeń zdrowotnych jak ubezpieczonemu w tym kraju UE. Uprawniony będzie traktowany tak samo, jak ubezpieczony danego państwa członkowskiego w dostępie do świadczeń zdrowotnych i okresie oczekiwania na określone świadczenia. Jeżeli określone usługi medyczne przysługują ubezpieczonemu nieodpłatnie, to nieodpłatnie będą także przysługiwać uprawnionemu obywatelowi innego państwa członkowskiego. Jeżeli przewidziane są częściowe opłaty lub tzw. wkład własny dla „swoich” ubezpieczonych, to opłaty te lub wkład własny będzie zobowiązany uiścić z własnych środków także uprawniony obywatel innego państwa członkowskiego Wspólnoty.

Leczenie planowane: wyjazd na leczenie planowane do innego państwa członkowskiego wymaga od zainteresowanego posiadania w jednym z państw członkowskich Wspólnoty ubezpieczenia chorobowego/zdrowotnego uprawniającego go do korzystania ze świadczeń zdrowotnych w tym państwie. Jednocześnie musi on uzyskać zgodę właściwej instytucji państwa, w której ma prawo do korzystania ze świadczeń zdrowotnych, na wyjazd do innego państwa członkowskiego w celu podjęcia tam leczenia. W Polsce zgodę na leczenie za granicą w przypadku procedur medycznych w naszym kraju nie wykonywanych wydaje minister zdrowia. W przypadku procedur w Polsce wykonywanych, zgodę na leczenie za granicą wydaje ubezpieczonemu prezes Narodowego Funduszu Zdrowia.

Pośredni zakres świadczeń zdrowotnych: zakres tych świadczeń każdorazowo i indywidualnie określa świadczeniodawca. Zakres ich uprawnia pacjenta do uzyskania wszystkich świadczeń zdrowotnych udzielanych w razie nagłego zachorowania lub nieszczęśliwego wypadku, z tą różnicą, że świadczenia te przysługują przez okres potrzebny do wyzdrowienia, tak aby nie musiał on opuszczać terytorium państwa pobytu i udawać się do państwa właściwego celem kontynuacji leczenia.

Świadczenia zdrowotne w pełnym zakresie: obejmują one badania profilaktyczne, szczepienia ochronne, porady lekarskie, badania diagnostyczne, opiekę stomatologiczną i protezytyczną, leczenie ambulatoryjne i szpitalne, świadczenia rehabilitacyjne oraz dostęp do leków, środków farmaceutycznych i innych wyrobów medycznych.

Świadczenia zdrowotne natychmiast konieczne: obejmują one świadczenia udzielane w sytuacjach bezpośredniego zagrożenia, a więc świadczenia niezbędne dla ratowania zdrowia lub życia pacjenta. Każde państwo członkowskie samo określa, jakie są to świadczenia. W konsekwencji to lekarz udzielający pomocy określa indywidualnie w danym przypadku, jakie świadczenia wchodzi w zakres natychmiast koniecznych.

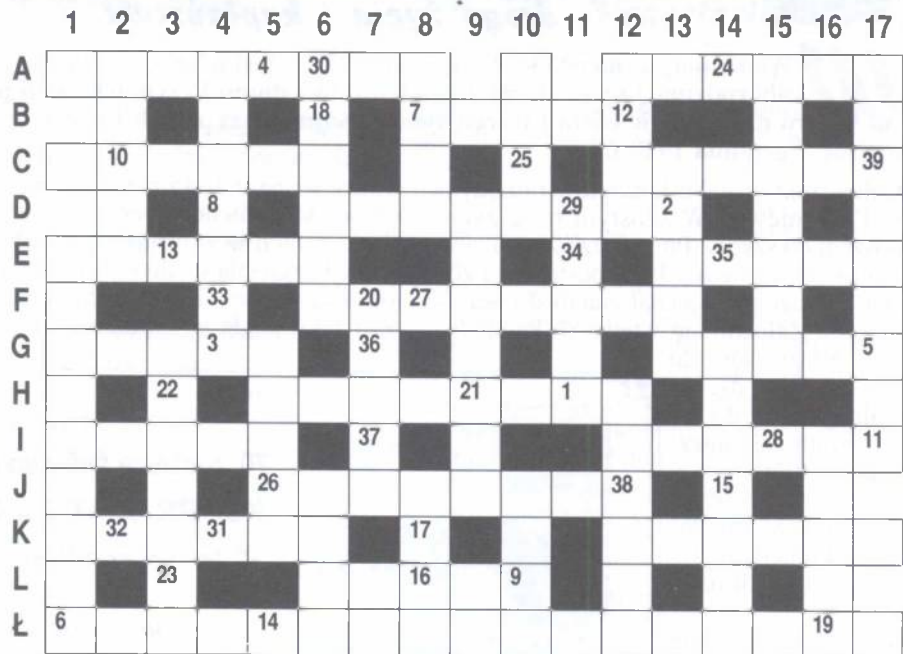
Wybierając się do innych państw członkowskich należy pamiętać, że poszczególne systemy opieki zdrowotnej są zróżnicowane, jak również obowiązujące za usługi opłaty. Najlepiej przed wyjazdem zasięgnąć dokładnych informacji w tym zakresie.

Źródło - „Opieka zdrowotna po wejściu Polski do Unii Europejskiej”: Anna Krowicka, Elżbieta Piłtera-Czyżowska, CeDeWu, Warszawa 2004.

Poziomo: **A-1.** Zarządza przedsiębiorstwem w imieniu właściciela; **A-12.** Odpuszczany w konfesjonale; **B-8.** Silnik; **C-1.** Czeką grzesznika po śmierci (pomyśl o A-12!); **C-12.** Główna sala w starożytnych domach Rzymian; **D-6.** Odmiana śliwy; **E-1.** Postny dzień tygodnia; **E-13.** Osad atmosferyczny kryształków lodu; **F-6.** Ugandyjski dyktator (obalony); **G-1.** Rodzicielka; **G-13.** „Filmowa” kara na niesforne dziecko; **H-5.** Gotów do poświęceń dla dobra swej ojczyzny; **I-1.** Źródło światła; **I-12.** Płaskie naczynie liturgiczne; **J-5.** Praca kulturalno-artystyczna wykonywana bez ambicji twórczej lub zawodowej; **K-1.** Wyprawiona skóra kozła, szewro; **K-12.** Charles (1847-1905), francuski inżynier i wynalazca, współkonstruktor sterowca *La France* (po polsku lis); **L-6.** Wygodne pomieszczenie; **L-1.** Kolczaste drzewo rodem z Afryki (skojarz z robiną); **L-10.** Człowiek chorujący na napady duszności.

Pionowo: **I-E.** Dział sadownictwa; **2-A.** Uniewinnia oskarżonego; **3-G.** Farba emulsyjna o spoiwie organicznym; **4-A.** Zaciśnięte miejsce; **5-G.** Indianin Ameryki Północnej; **6-A.** W orszaku królowej; **6-J.** Górskie pastwisko; **7-F.** Morski głowonóg, sepie; **8-A.** Kończy modlitwę; **8-J.** Nizinne pastwisko; **9-D.** Dawniej: przyklasztorna szkoła; **10-A.** Charakteryzuje sztukę (jak: sposób zachowania); **10-J.** Skaza na honorze; **11-D.** Stojąca postać w pozie modlitewnej; **12-A.** Opad atmosferyczny w postaci bryłek lodu; **12-H.** Radiowy, telefoniczny, telewizyjny, itd.; **13-C.** Szeroki nóż; **14-G.** Np.: Loretańska; **15-A.** Przyrząd kreślarski; **16-L.** Deski na śnieg; **17-A.** Uczony okresu Odrodzenia.

Krzyżówka z cytatem z Ewangelii według św. Marka - proponuje Marian Dziwniel -



Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie.

Życzymy powodzenia. (Redakcja)

Dokończenie ze str. 12

Wstańcie, chodźmy!

Pamiętam jak dziś, że Arcybiskup wziął mnie pod rękę i wyprowadził do poczekalni, gdzie siedzieli księża i powiedział: *H a b e m u s p a p a m. W świetle późniejszych wydarzeń można powiedzieć, że były to słowa prorocze.*

Mówię do Ks. Arcybiskupa, że pragnę wrócić na Mazury do opuszczonej grupy przyjaciół płynących kajakami na Łynie. Odpowiedział: „To już chyba nie wypada”. Doszedł tym zmartwiony, poszedłem do kościoła franciszkanów i odprawiłem Drogę krzyżową przy stacjach malowanych przez Józefa Mehoffera. Chętnie tam chodziłem na Drogę krzyżową, bo te stacje są oryginalne, nowoczesne. Potem jeszcze raz wróciłem do arcybiskupa Baziaka, ponawiając swoją prośbę. Powiedziałem: „Proszę jednak pozwolić mi, abym mógł wrócić na Mazury”.

Tym razem odpowiedział: „Bardzo proszę, bardzo proszę. Ale proszę - dorzucił z uśmiechem - wrócić na konsekrację”.

Zatem jeszcze tego wieczora wsiadłem znowu do pociągu w kierunku Olsztyna. Miałem przy sobie książkę Hemingwaya „Stary człowiek i morze”. Czytałem ją całą noc, jedynie na chwilę zapadając w drzemkę. Czulem się jakoś dziwnie...

Karol Wojtyła zadziwia świat podczas swojego pontyfikatu między innymi, a może przede wszystkim tym właśnie, że czyni to, czego „nie wypada”. Po decyzji Stolicy Apostolskiej o powołaniu go na biskupa pomocniczego wraca na Mazury dokończyć w gronie przyjaciół spływ ka-

jakowy. Po ogłoszeniu rezultatów konkla- we w swoich pierwszych słowach do zgromadzonych na Placu św. Piotra Rzymian podbija ich humorem. Zartujący publicznie papież - tego jeszcze nie było. Wielu rzeczy nie było przed pontyfikatem Karola Wojtyły. Tak jak wielu rzeczy, których „nie wypada”, gdy został biskupem krakowskim. Choć głęboko przywiązany do tradycji - łamie nawyki, odkrywa nowe formy działania. Zajmuje się przez całe życie kapłańskie tym, co nie przystoi ani biskupowi, ani tym bardziej papieżowi. A to bierze udział w spływie kajakowym, to jeździ na rowerze, na nartach, pływa i na dodatek pisze wiersze. Pielgrzymuje w jak najbardziej nadzwyczajny i dotąd nie znany sposób. Czy to tak wypada postępować papieżowi? No i te książki! Jedna za drugą. Każda cenna, najcenniejsza. Wiadomo, że obecnie Ojciec Święty pracuje nad kolejną pozycją, będzie poświęconą zmaganiom z systemem totalitarnym.

Ostatnia pt. *Wstańcie, chodźmy!* jest poniekąd dalszym ciągiem wspomnień - rozważań *Daru i tajemnicy*, nie są to jednak wspomnienia, jakich wiele na rynku wydawniczym, to prawda, że Autor obdarza nas opisami przeszłości (jak choćby cytowanymi wyżej), jednak chyba należy ją odczytywać jako komentarz do drogi kapłańskiej, biskupiej. Nie znaczy to wszak, że jest to książka tylko dla osób duchownych. Jest ona co prawda bardzo ściśle związana ze stanem kapłańskim i biskupim, ale nade wszystko jest osobistym świadectwem. Jak żyć, jak mówić dar życia, drugiego człowieka i Chrystusa. Książka jest duchowym wyznaniem. Ileż w niej bogactwa myśli - tej filozoficznej i

teologicznej, ale co musi uderzyć każdego, to obraz samego Jana Pawła II, jaki wynurza się podczas lektury. Obraz człowieka o niespotykanej pokorze. Jeśli Jan Paweł II wyznaje z gorzkim wyrzutem: „Chyba czyniłem za mało”, i jeśli wyznanie to konfrontujemy z ogromem przedsięwzięć Papieża-Polaka, to ukazują się wielka potęga jego serca i umysłu. Bo w czymże zawinił, w czym uchybił, czego uczynił za mało? Karol Wojtyła wdaje się w analizę, w filozofię sprawowania władzy, którą posiada. Czy rzeczywiście można uczynić więcej od tego, co czyni Ojciec Święty? Autorowi książki chodzi o to, że biskup ma rządzić i służyć, ma rządzić służąc i służyć rządząc. Czy zawsze jest to możliwe? Czy Karol Wojtyła sięga niemożliwego?

Zkart książki Karola Wojtyły wypływa jego wielkość jako człowieka i kapłana. Powiedzieć by należało: wypływa wielkość człowieka świętego. Ale nawet jeśli święty sięga za pióro, czytelnik szuka atrakcji. I ją przy lekturze *Wstańcie, chodźmy!* znajduje. Nie w warstwie sensacji, lecz bardzo ważnej: poznawczej. Z kart tej książki poznajemy nie tylko przyjaciół Papieża, ludzi których ceni i do których się odwołuje, lecz ukazują się nowe, mniej znane cechy Jana Pawła II. Niezłębiona postać. Ciągłe nas zaskakująca. A jakże optymistyczna. Ileż dająca nadziei nam wątpiącym i narzekającym na trudy życia. Spójrzmy na Jana Pawła Wielkiego. W trudzie i cierpieniu właśnie zasiada do pisania kolejnej książki, do przygotowań przed kolejną pielgrzymką...

Jerzy Klechta



Polacy na Zachodzie

70 lat posługi ks. prał. Franciszka Jagły - droga życia i kapłaństwa

W Wielkopolsce, niedaleko Krotoszyna, leży wioska Salska, w której mieszkała rodzina Jagłów. Józef Jagła i Józefa z domu Przybytek mieli pięcioro dzieci: dwie córki i trzech synów. Najmłodszy z nich Franciszek urodził się 7 grudnia 1910 r.

Ochrzczony został w kościele parafialnym w Lutogniewie. W szóstym roku życia poszedł do szkoły. Po maturze złożonej w Krotoszynie w roku 1929 postanowił zostać księdzem. Pojechał zatem do Seminarium. Zgłosiło się wtedy 80 kandydatów. 50 przyjęto do seminarium diecezjalnego i 30 do seminarium zagranicznego, w którym mieli przygotowywać się do pracy wśród Polonii. Franciszek Jagła też do nich należał.

Studia teologiczne trwały 5 lat: dwa w Gnieźnie i trzy w Poznaniu. Ks. kard. Hlond wyświęcił na kapłanów w katedrze poznańskiej 17 czerwca 1934 r. 39

kapłanów dla diecezji i 20 dla zagranicy. Wśród nich był też ks. Franciszek, który swą Mszę św. prymicyjną odprawił 20 czerwca w Lutogniewie. Następnie został powołany na wikariat w Ostrorogu. Decyzją Ks. Prymasa miał wyjechać do Francji. 8 stycznia 1936 r. przybył więc do Paryża i zgłosił się do Polskiej Misji Katolickiej. Ks. rektor Paulus wysłał go do północnej Francji, gdzie pomagał ks. Januszczakowi w Harnes. Pozostał tam do czerwca, a od 1 sierpnia został powołany na samodzielną parafię w Roubaix i Lille. Była to placówka trudna - trzeba ją było na nowo organizować. Pozostał tam 4 lata.

W okresie wojennym był duszpasterzem objazdowym w trzech departamentach południowo-zachodniej Francji. Przebywało tam ok. 3 tys. polskich robotników rolnych i wielu uchodźców z kraju i z północnej Francji. Ks. Jagła zamieszkał w Perigueux i stamtąd dojeżdżał do kilkunastu miejscowości. Przy wycofywaniu się Niemców wielu ich żołnierzy - Polaków przymusił wcielonych do Wehrmachtu - zdezerterowało. Stworzono z nich dwa polskie bataliony i ksiądz Jagła był ich kapłanem. Po uwolnieniu Paryża rektor PMK wysłał go ponownie na północ, by przywrócić do życia wszystkie polskie organizacje, które w czasie wojny nie mogły działać. Przed wojną ks. Jagła był dyrektorem Związku Mężów Katolickich. Od lutego 1945 r. został proboszczem parafii w Aubry. Była to parafia bardzo rozległa, obejmująca 5 kościołów i ok. 6 tys. wiernych... na jednego księdza za wiele, ale Bóg się zmiłował. Po zakończeniu

wojny w maju 1945 r. uwolniono kilkuset polskich duchownych z obozu w Dachau. Z nich duża grupa przyjechała do Francji i zgłosiła się do Polskiej Misji Katolickiej. Jeden - ks. Józef Sroka (był razem z ks. Jagłą w seminarium) - został

czym po II Soborze Watykańskim) i wznowiono. Wydano także dwujęzyczny *Katechizm*, *Modlitewnik*, *Modlitewnik dla dzieci*, *Rytuał dwujęzyczny dla księży*. Poza tym *Zbiór pieśni dawnych i nowych z nutami dla organistów i chórów*, *Zbiór piosenek patriotycznych i ludowych dla młodzieży* i ok. 30 sztuk teatralnych dla zespołów amatorskich. Razem ponad 100 tys. egzemplarzy. Rozeszły się one nie tylko we Francji, ale także w Belgii, Holandii i Anglii.

W uznaniu tej działalności Ojciec Święty Paweł VI w roku 1965 mianował ks. Jagłę swoim kapłanem, czyli prałatem.

Do Aubry po odejściu ks. J. Sroki przyszedł na jego miejsce ks. Jan Robakowski, który pracował tu w latach 1978-1999. W 1993 r. rektor PMK mianował go proboszczem parafii Aubry, a ks. Jagła - jako rezydent - miał mu pomagać. Tak było kilka lat, aż ks. prał. Jagła z powodu m.in. wieku i stanu zdrowia wycofał się zupełnie z pracy parafialnej, pozostając jednak na plebani (którą swojego czasu rozbudował, powiększył i unowocześnił). W roku 1999 ks. Robakowski wyjechał do Lourdes. Na jego miejsce przybył ks. Paweł Biel.

Choć tyle lat mieszkam i pracuję we Francji, to jednak utrzymuję łączność z Polską i prawie co rok odwiedzam rodzinne strony, bliskich i księży kolegów. Z liczby 50 wyświęconych w roku 1934 r. żyje nas jeszcze trzech. W czasie wyjazdów wakacyjnych sprowadzaliśmy zastępców - księży studentów z Rzymu, Paryża i z Polski. Między innymi był u nas w Aubry późniejszy prymas Polski ks. Józef Glemp, ks. Stanisław Napierała, obecnie biskup kaliski. Różne nasze uroczystości gaszczyli swą obecnością bp Józef Gawlina, kardynał Bolesław Kominek, abp Szczepan Wesoły, kard. Władysław Rubin, abp Jerzy Stroba, abp Stanisław Szymeczek, bp Paweł Latusek.

W czasie mej pracy we Francji obchodziłem srebrny, złoty, diamentowy, platynowy i... obecnie brylantowy jubileusz kapłański (25, 50, 60, 65 i 70 lat). Z okazji platynowego jubileuszu ks. abp Szczepan Wesoły namówił mnie, abym - jako senior polskich księży - opisał swoje przeżycia na tle wielkich przemian, które dokonały się w świecie, w Kościele i w naszym duszpasterstwie. Wykonałem to zadanie (w rękopisie) pt. „Wspomnienia z długoletniej pracy duszpasterskiej we Francji” (Część I - historyczna; II - osobiste przeżycia, III - Związek Mężów Katolickich). Bogu za wszystko niech będą dzięki.



17 czerwca 2004 r.

70. rocznicę święceń kapłańskich obchodzi KS. PRAŁAT FRANCISZEK JAGŁA

*Z tej szczególnej okazji Rektor PMK
we Francji*

*ks. prał. Stanisław Jeż
i Redakcja „Głosu Katolickiego”
składają Czcigodnemu Jubilatowi
życzenia obfitych łask Bożych
i wszelkiej pomyślności.*

skierowany do Aubry i współpracował z ks. Jagłą 33 lata.

Aby skutecznie prowadzić pracę duszpasterską, pobudowali kaplicę w Villierd, a w pięciu oddalonych osiedlach świetlice i salki do prowadzenia katechizacji dzieci i zebrań młodzieży. Ks. Jagła zajął się głównie organizacją i budową, a ks. Sroka pracą z dziećmi i młodzieżą (w czasie wakacji urządził kolonie letnie i obozy). Ze względów zdrowotnych w roku 1978 ks. Sroka przeszedł na emeryturę i zamieszkał w Leforest, skąd pomagał parafii (w 1997 r. obchodził w Aubry złoty jubileusz kapłaństwa; zmarł w Vaudricourt w wielki czwartek 1998 r.).

Ks. Franciszek Jagła miał we Francji spełniać jeszcze inne zadania. W roku 1938 rektor PMK powierzył mu funkcję dyrektora Polskiego Związku Mężów Katolickich. Należało do niego ponad 100 stowarzyszeń liczących ogółem ok. 6 tys. osób! Zadaniem dyrektora była ich formacja (na zasadach Akcji Katolickiej), urządzanie zebrań, rekolekcji i zjazdów krajowych (razem z innymi Związkami). Tę dyrektorską funkcję pełnił ks. Jagła przez 50 lat, do 1988 r.

Przed wojną modlitewniki i katechizmy sprowadzano z Polski. Później okazało się to niemożliwe. Na prośbę polskich kapłanów rektor PMK powierzył rozwiązanie tego problemu księdzu Jagłemu. Począwszy od 1952 r. opracował on i wydał: *Katechizm*, *Modlitewnik dla dorosłych*, *Modlitewnik dla dzieci*, *Krótką historię biblijną*, *Historię Chrześcijaństwa w Polsce*. Pozytcje te kilkakrotnie uzupełniano (zwłasz-



telegramy z rocznicowymi życzeniami

**Rektorowi Polskiej Misji Katolickiej we Francji,
Księdzu Prałatowi Stanisławowi Jeżowi**

Z okazji 35-rocznicy Święceń Kapłańskich
serdeczne życzenia zdrowia i potrzebnych łask Bożych na dalsze lata
posługi duszpasterskiej na francuskiej ziemi

*składa Zarząd
Federacji Polonii Francuskiej*

Le Président, le Conseil d'Administration et tous les membres du Cercle
des Amis de la Fondation Jean Paul II - Paris présentent

Mgr Stanislas Jeż,

son président d'honneur

les plus sincères vœux de joie et de paix dans la grâce de Dieu
à l'occasion du 35^e anniversaire de son sacerdoce.

En vous remerciant, Monseigneur, pour tous les services rendues.

Przewielebny Księżu Prałacie Stanisławie Jeżu

Rektorze Polskiej Misji Katolickiej we Francji

W 35- rocznicę święceń kapłańskich, ślemy jak najserdeczniejsze życzenia:

Wszelkich łask Bożych w dalszej pracy kapłańskiej i organizacyjnej.

Niech Ci Bóg najwyższy dalej błogosławi. Niech Królowa Niebios łask swych
udziela, zdrowia, szczęścia, wszelkiego wesela. W całym Twym życiu i w każdej
chwili poświęcenie twe i trudy zawsze Ci umili.

Ludowcy z Francji



15 czerwca 2004 r.
30. rocznicę święceń kapłańskich obchodzi

KS. JÓZEF MUSIAŁ

Z tej szczególnej okazji

Rektor PMK we Francji

ks. prał. Stanisław Jeż

i Redakcja „Głosu Katolickiego”
składają Czcigodnemu Jubilatowi
życzenia obfitych łask Bożych
i wszelkiej pomyślności.

„Pan powiedział: ty pójdz za Mną...”

30 maja podczas uroczystej Mszy świętej wspólnota polska w Nancy obcho-
dziła dwudziestą rocznicę posługi kapłańskiej księdza Leszka Soprycha,
tutejszego duszpasterza Polskiej Misji Katolickiej.

Parafianom niespodzianka udała się całkowicie: Ksiądz
Jubilat dopiero w zakrystii odkrył, że odprawi Mszę świętą
we własnej intencji. Potem były życzenia, specjalnie na-
pisana dlań piosenka i kwiaty, które wręczyły dzieci
uczęszczające na katechezę. *Paś owce moje* - zwracając
się do księdza Leszka w imieniu całej wspólnoty, Lech
Dolata przypomniał słowa Pana Jezusa. *No i czuwasz nad
nami, Księżu, nie tylko nad twoimi jagniątkami, owiecz-
kami, ale i nad tymi krnąbrnymi baranami, które wciąż
schodzą na bezdroża. Dziękujemy Ci za cierpliwość,
uśmiech, serce i Twoją dobrą wśród nas obecność.*

Ksiądz Leszek Soprych przyjął święcenia kapłańskie 27
maja 1984 roku w Tarnowie. Po jedenastu latach pracy w
Polsce droga powołania zaprowadziła go do Lotaryngii. Od dziewięciu lat sprawuje
opiekę duszpasterską nad Polakami z Nancy i okolic. Jest z nimi nie tylko przy
ołtarzu. Przemierza setki kilometrów, odwiedzając chorych i samotnych. Wspomaga
tych, którzy potrzebują otuchy i dobrego słowa. Nawet najbardziej niesforne z jego
„aniołków” wiedzą, że w przepastnej dyplomacie znajdzie dla każdego z nich słodką
ciągutkę.

Są dwa rodzaje duszpasterskiej odwagi - pisał ksiądz Józef Tischner. - *Jest odwaga,
która śmie wytknąć człowiekowi jego grzech, i jest odwaga, która śmie pokazać grzesz-
nikowi wielkość miłości Boga. Najczęściej spotykamy w kościołach pierwszą odwagę.*
Ksiądz Leszek posiada tę drugą. Dziękując Mu za nią, życzymy zdrowia i wszelkich
błogosławieństw na długie, długie lata kapłańskiej pracy.



polonijne remanenty

Błogosławieństwo poszerzonej Europie

9 maja w kościele pod wezwaniem św. Ste-
fana w Lille, Bóg pobłogosławił rozsze-
rzonej Europie.

Jak co roku popołudniowa Msza św. zakoń-
czyła obchody święta „Konstytucji 3-go
Maja”.

Mimo panującej szarości i zimna nie zabrak-
ło gospodarzy - Polaków - tych żyjących
tu, na francuskiej ziemi, jak i tych prosto
przybyłych z ojczystej Polski. Świętowali
razem z nami gospodarze - Francuzi, którzy
otworzyli po raz kolejny już swój kościół
dla nas, nowych członków Europy. Obecni
byli przedstawiciele Kongresu Polonii we
Francji, członkowie i działacze stowarzyszeń
polonijnych, przedstawiciele władz, pro-
boszczowie parafii regionów: Nord i Pas de
Calais oraz wierni parafianie kaplicy pol-
skiej w Lille i goście.

Koncelebrowanej Eucharystii przewodniczył
wikariusz biskupi i proboszcz parafii ks.
Bordari. W swojej homilii nawiązał do przy-
kazania miłości - jakże trafnego na dzisiejszą
uroczystość i otwarcie się Europy na wschód.
To właśnie Chrześcijaństwo jako wspólnota ka-
tolicka mają wcielać w życie to przykaza-
nie, na którym oparta jest nasza wiara - na
miłości do drugiego człowieka. Po niej bę-
dziemy poznawani i z niej będziemy sądze-
ni.

Dziś nadeszła godzina otwarcia serca Euro-
pejskiego na serca nowych wstępujących
członków. Jest to szczególna okazja dla
wspólnoty apostołskiej do zrobienia kroku
wprzód. Znieśmy granice państw, języków,
zapomnijmy wyrządzone zło. Podajmy rękę
na zgodę, zobaczmy i przyjmijmy otwarte
na dialog serce. Włączmy się we wspólną
modlitwę nie patrząc na wygląd, pocho-
dzenie czy majątek drugiego człowieka. Dziś
przyszła czas na miłość bo kochać to nie
tylko mówić dobrze, ale przede wszystkim
czynić dobrze. To także przyjąć i zaakcep-
tować drugiego człowieka z jego różnością
kulturową, historyczną, z jego problemami
i smutkami, z jego żywą wiarą w Boga i
radością życia. Podzielmy się naszą miło-
ścią, bądź nauczmy się jej od innych... jeże-
li już w nas jej nie ma. Bądźmy Europą
mocną „miłością wzajemną”, europejskim
społeczeństwem głoszącym i czyniącym „ra-
dość miłości do drugiego człowieka”... na
każdym kroku naszego życia.

Dwujęzyczną modlitwą daliśmy wyraz na-
szej jedności i radości życia Ewangelią. Za-
nieśmy ją do naszych stowarzyszeń, zwią-
zków, zespółów, wspólnot i wreszcie rodzin.
Niech to przykazanie nowe „abyśmy się wza-
jemnie miłowali” towarzyszy nam w co-
dziennym wspólnym europejskim życiu.
Tylko takie ma szansę przetrwać huragany i
burze dzisiejszej rzeczywistości.

Alexandra Gapska



Polacy na Zachodzie

99 urodziny Bronisławy Specylak

W dniu 5 kwietnia 2004 r. pani Bronisława Specylak obchodziła swoje 99. urodziny w Polsce w gronie najbliższej rodziny, otoczona opieką córek. Wielu z nas poznało osobiście panią Bronię, która przez 50 lat uczestniczyła w życiu parafii p.w. Wniebowzięcia Matki Bożej w Paryżu.

Pani Bronisława od niedawna przebywa w Polsce, ale Jej obecność w naszych sercach

jest wciąż żywa. Myślimy o Niej, modlimy się o jej zdrowie. Wspominamy wspólne spotkania, na których Pani Bronia zawsze recytowała własne wiersze, opowiadała o dramatycznych przeżyciach na Syberii. Jej życie to żywa historia łagrów syberyjskich, komunizmu i tułaczego życia emigranta.



Mimo dramatycznej i bardzo ciężkiej drogi życia - Pani Bronia zachowała pogodę ducha, życzliwość dla ludzi i nadzieję na lepsze jutro. Umacniała nas swoją głęboką wiarą, umiłowaniem Boga i Kościoła świętego, umiłowanej Ojczyzny - Polski. Z okazji tak pięknej rocznicy 99 urodzin życzymy Pani Broni z głębi naszych serc obfitych łask Bożych, zdrowia, opieki Matki Najświętszej na każdy dzień życia. Szczęść Boże Pani Broniu.

*Grono przyjaciół
z parafii Wniebowzięcia MB w
Paryżu i wierni przyjaciele z Francji*

Zapisy do szkoły w Dammarie les Lys

Szkoła Polska przy parafii Podwyższenia Krzyża Św.
w Dammarie les Lys
rozpoczęła zapisy na rok szkolny 2004-2005.

- Zajęcia odbywają się w każdą sobotę od godziny 14⁴⁵ do 19⁰⁰ (katecheza, język polski, historia i geografia).
- Rok szkolny rozpocznie się w sobotę 11 września o godz. 15⁰⁰, w sali parafialnej przy kościele Podwyższenia Krzyża Św. (81, rue Adrien Chatelain, 77190 Dammarie les Lys).
- Od września dzieci będą się uczyć w klasach: I, II, III, IV i V szkoły podstawowej oraz w przedszkolu.
- Możliwość stworzenia klasy dla dzieci, młodzieży lub dorosłych nie mówiących po polsku.

Informacje i zapisy - tel. 01.64.23.63.81 (do 15 lipca i od 25 sierpnia) lub tel. 01.60.70.28.58 (do 25 czerwca i od 25 sierpnia).



IFAP (Instytut Doskonalenia Zawodowego Personelu Pomocniczego w Rodzinie) proponuje Panu/Pani bezpłatne* szkolenia zawodowe („formation continue”) oraz wynagrodzenie pieniężne.

W ramach podjętej nauki: kurs języka francuskiego, różnorodne formy doskonalenia zawodowego w języku francuskim. Jeżeli jest Pan(i) zatrudniony(a) u osób prywatnych jako „employé(e) familial(e) **déclaré(e)**” i Pana(i) praca polega na:

- opiece nad dziećmi; - pomocy osobom starszym lub niepełnosprawnym; - utrzymaniu domu (sprzątanie, prasowanie);
- dysponuje Pan(i) zgodą jednego z pracodawców na uczestnictwo w szkoleniu.

Profesjonalna kadra pedagogiczna, grupy: 6-8 osób; dogodny dojazd: M° St Lazare (linie: 3, 12, 13).

Zapisy i szczegółowe informacje w języku polskim pod numerem:

06 22 58 52 32.

* według artykułu 933-2 Kodeksu Pracy każdy pracownik zatrudniony u osób prywatnych jako „employé(e) familial(e)”, ma prawo do 40 godzin bezpłatnego szkolenia zawodowego w roku, a także prawo do wynagrodzenia pieniężnego w ramach owego szkolenia.

Institut de Formation à l'Assistance aux Personnes -
121, rue Saint Lazare - 75008 PARIS; Tel/Fax: 01 42 94 03 09;
E-mail: ifap.formation.wanadoo.fr

* DO WYNAJĘCIA NA WAKACJE * LAZUROWE WYBRZEŻE - NICEA -

kawalerka 35 m² przy morzu,
kuchnia, łazienka, TV Polonia, TV4, TVN,
lipiec - sierpień: 50 euro dziennie za 3-4 osoby (maksimum),
wrzesień: 35 euro.
Tel. 01 45 10 80 11 (po godz. 19);
po 30 czerwca tel/fax: 04 93 83 54 91 (wieczorem - Adam).

PRZYJACIELE „GŁOSU KATOLICKIEGO”

Mr Andre Suryń	65,60 euro
Mr Jan Psota	66,00 euro
Mr Bronisław Bartosik	70,00 euro
Mr Teofil Jurkiewicz	100,00 euro
Mr Casimir Zajączkowski	65,60 euro

Wszystkim Czytelnikom, którzy wspierają *Głos Katolicki*
„prenumeratą przyjaciół”
składamy serdeczne podziękowania. (Redakcja)

Zespół Szkół przy Ambasadzie RP w Paryżu w dniach od 4 maja do 25 czerwca

prowadzi zapisy uczniów do Szkoły Polskiej -
przy 15, rue Lamandé w Paryżu oraz jej oddziałów i filii
na rok szkolny 2004/2005.

Szczegółowe informacje w sekretariacie szkoły:
15, rue Lamandé, 75017 Paris, (M°: Rome lub La Fourche),

Tel. 01 42 28 66 38, fax 01 42 28 63 82.

- **BÓLE KRĘGOSŁUPA, DYSKOPATIA,
OSTEOPATIA, MASAŻ TYBETAŃSKI.**
DYPLOMOWANY SPECJALISTA. TEL. 06 61 47 00 51.

Je cherche pour partager un appartement en Grèce (près d'Athènes) des personnes sympathiques et culturelles.
Le prix l'allocation à partager. La période de 17.VII - 7.VIII. Téléphoner au 06 79 68 90 36.

Kulturalna pani szuka chętnych do spędzenia wakacji w Grecji (Ateny) na zasadzie „kolokacji”.
Duży apartament, blisko morza. 17.VI - 7.VIII.
Tel. 06 79 68 90 36.

PROBLEMY Z KOMPUTEREM?

tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.

- SERWIS sprzętu informatycznego
 - MONTAŻ i modernizacja komputerów
 - DORADZTWO przy zakupie
 - INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje
 - INSTALACJE sieci komputerowych, INTERNET
 - INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych
- Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie
wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.

ZADZWOŃ: 01 57 63 99 01; 06 77 96 50 79.

* PRZEPROWADZKI *

- DO POLSKI;
 - NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
 - W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.
- TEL. 06 15 09 43 86**



14-20 CZERWCA 2004

PONIEDZIAŁEK 14.06.2004

6⁰⁰ Kiepskie życia - serial 6⁵⁰ Zobaczyć piosenkę i... - koncert 7⁴⁵ Smak Europy 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Klan - serial 8⁴⁰ Kasztaniaki 8⁴⁵ Niewiarygodne przygody Marka Piegusa 9¹⁵ Widokówki - magazyn 9³⁰ Moje miasteczko - serial 10⁰⁰ Galeria malarstwa polskiego 10¹⁰ Eurotel 10²⁰ Laboratorium 10⁴⁰ Wieża Babel 10⁵⁵ Katalog zabytków - Grywałd 11⁰⁰ Warownie pogranicznych szlaków 11¹⁰ Skarb marszałka Rommła 11⁴⁰ Ojczyzna-polszczyzna 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ H. M. Górecki - film dok. 13⁰⁰ Rodzina Kanderów - serial 14⁰⁰ Ja, alkoholik - Terapia 14²⁵ Szerokie tory - reportaż 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Klan - serial 15³⁵ KOMBI - koncert 16²⁰ Niewiarygodne przygody Marka Piegusa 16⁵⁰ Kobiety Białego Domu 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Jak to w PRL-u bywało - serial 18²⁵ Rozmowy na czasie 18⁵⁰ Memorial J. Kusocińskiego 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁸ Sport 20⁰⁴ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Rodzina Kanderów - serial 21³⁵ Sportowy tydzień 22⁰⁰ Ja, alkoholik - Terapia 22²⁵ Tam gdzie jesteśmy 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Festiwale, festiwale 0²⁰ Galeria malarstwa polskiego 0³⁰ Monitor 0⁴⁰ Biznes 0⁴⁵ Moje miasteczko - serial 1¹⁵ Mały pingwin Pik-Pok 1³⁰ Wiadomości

WTOREK 15.06.2004

6⁰⁰ Jak to w PRL-u bywało - serial 6⁵⁵ Festiwale, festiwale 7⁴⁵ Galeria malarstwa polskiego 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Klan - serial 8⁴⁰ Kasztaniaki 8⁴⁵ Niewiarygodne przygody Marka Piegusa 9¹⁰ Plasteliny i przyjaciele 9³⁵ W krainie władcy smoków - serial 10⁰⁵ Eurotel - magazyn 10¹⁵ Ciało i wyobraźnia - widowisko 10³⁵ Od Platona i Newtona... 11⁰⁰ Rozmowy z Tadeuszem Konwickim 11¹⁵ Sensacje XX wieku 11⁴⁰ Ojczyzna-polszczyzna 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Plebania - serial 12³⁵ Kabaret Starszych Panów 13³⁵ Sportowy tydzień 14⁰⁰ Zielona karta - serial 14²⁵ Ze sztuką na ty 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Klan - serial 15³⁵ Bezludna wyspa 16³⁰ Niewiarygodne przygody Marka Piegusa 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Jak to w PRL-u bywało - serial 18³⁰ Magazyn olimpijski 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁸ Sport 20⁰⁴ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁵ KABAret-ro 22⁰⁰ Zielona karta - serial 22²⁵ Ze sztuką na ty 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²⁴ Pogoda 23³⁰ Polacy nad Nową - reportaż 23⁴⁵ Forum 0³⁰ Monitor 0⁴⁵ W krainie władcy smoków 1¹⁰ Bajeczki Jedyńki 1¹⁵ Przygody Kota Filemona 1³⁰ Wiadomości

ŚRODA 16.06.2004

6⁰⁰ Jak to w PRL-u bywało - serial 6⁵⁵ Kabareton - Jan Pietrzak 7⁵⁰ Galeria malarstwa polskiego 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Klan - serial 8⁴⁵ Kasztaniaki 8⁵⁰ Niewiarygodne przygody Marka Piegusa 9²⁰ Wkoło natury - teleturniej 9⁴⁵ Karypel kontra groszki 10¹⁰ Eurotel 10²⁰ Na skrzydłach Ikara 10⁴⁵ Galeria 11¹⁵ Kulisy PRL-u 11⁴⁰

Ojczyzna-polszczyzna 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Wieści polonijne 12²⁵ Forum 13¹⁰ Nowy Jork, czwarta rano - komedia 14³⁵ Francis Goya gra polskie przeboje - recital 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Klan - serial 15³⁵ Wielkie chwile polskiego futbolu 16³⁰ Niewiarygodne przygody Marka Piegusa - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Jak to w PRL-u bywało - serial 18³⁰ Piękniejsza Polska - magazyn 18⁵⁰ Niepokalanów 2004 - reportaż 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁸ Sport 20⁰⁴ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Nowy Jork, czwarta rano - komedia 22⁰⁰ Milena - widowisko 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Kabareton 0³⁰ Monitor 0⁴⁰ Biznes 0⁴⁵ Karypel kontra groszki 1¹⁵ Opowiadania Muminków 1³⁰ Wiadomości

CZWARTEK 17.06.2004

6⁰⁰ Jak to w PRL-u bywało - serial 6⁴⁵ Niepokalanów 2004 - reportaż 7⁰⁵ Festiwale, festiwale 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Złotopolscy - serial 8⁴⁵ Kasztaniaki 8⁵⁰ Niewiarygodne przygody Marka Piegusa 9¹⁵ Jedyńeczka 9⁴⁰ Niebezpieczna Zatoka - serial 10¹⁰ Eurotel - magazyn 10²⁰ 360 stopni dookoła ciała - magazyn medyczny 10³⁵ Wyprzedzić chorobę - magazyn 10⁵⁵ Antologia Literatury Emigracyjnej 11¹⁰ Stacja PRL 11⁴⁰ Ojczyzna-polszczyzna 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Zapis czasu 13⁰⁵ Skarbiec 13³⁵ Galeria malarstwa polskiego 13⁴⁰ Eurofolk 14³⁰ Groch i kapusta 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Złotopolscy - serial 15³⁵ Gorączka 16⁰⁵ Podróże kulinarne 16³⁰ Niewiarygodne przygody Marka Piegusa - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Jak to w PRL-u bywało - serial 18²⁰ Skarbiec 18⁵⁰ Szerokie tory - reportaż 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁸ Sport 20⁰⁴ Pogoda 20⁰⁷ Pogoda dla kierowców 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Zapis czasu 21³⁰ Jose Cura śpiewa największe przeboje operowe 22³⁵ Piękniejsza Polska - magazyn 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Zapis czasu - film dok. 0²⁰ Galeria malarstwa polskiego 0³⁰ Monitor 0⁴⁰ Biznes 0⁴⁵ Niebezpieczna Zatoka - serial 1¹⁵ Proszę słońca

PIĄTEK 18.06.2004

6⁰⁰ Jak to w PRL - serial 6⁵⁰ Nasz trzeci dom - reportaż 7¹⁵ Ewa Bem - koncert 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Złotopolscy - serial 8⁴⁰ Kasztaniaki 8⁴⁵ Do przerwy - serial 9¹⁵ Drzwi do lasu - magazyn 9⁴⁰ Maszyna zmian - serial 10⁰⁵ Eurotel - magazyn 10²⁰ Dom Polski - reportaż 10⁵⁵ Prawdziwy koniec wielkiej wojny - cykl dokumentalny 11¹⁵ To twoja droga - reportaż 11³⁵ Mówi się... - poradnik 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Zapis czasu - film dok. 13⁰⁰ Wszystkie pieniądze świata - serial 13⁵⁵ Muzyka łączy pokolenia 14³⁵ Gdzieś w Bieszczadach 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Złotopolscy - serial 15³⁵ Galeria malarstwa polskiego 15⁴⁰ Hity satelity 15⁵⁵ Bar Atlantic - serial 16³⁰ Do przerwy 0 - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Jak to w PRL-u bywało - serial 18²⁵ Smak Europy 18³⁵ To twoja droga - reportaż 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁸ Sport 20⁰⁴ Pogoda 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Hity satelity 20⁵⁰ Wszystkie pieniądze świata - serial 21⁴⁵ Gorączka - program 22¹⁰ Francis Goya gra polskie przeboje 22³⁰ Bar Atlantic - serial 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Ewa Bem - koncert 0⁰⁵

Gdzieś w Bieszczadach 0³⁰ Monitor 0⁴⁰ Biznes 0⁴⁵ Maszyna zmian - serial 1¹⁵ Przygód kilka wrobla Cwirka 1³⁰ Wiadomości

SOBOTA 19.06.2004

6⁰⁰ M jak miłość - serial 6⁴⁵ Jak nauka wyszła z lasu 6⁵⁰ Te wspaniałe bąbelki 7⁰⁵ Echa tygodnia 7³⁵ Zaproszenie 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Gwiazdy sportu 8³⁵ Ziarno - program katolicki 9⁰⁰ Marco i Gina - serial 9²⁵ Park Narodowy 10²⁰ Witaj Europo, Welcome Poland! 10⁴⁰ Na życzenie - Adopcja - dramat 11³⁵ Wieści polonijne - magazyn 12⁰⁵ Lato z klasyką 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Jan Serce - serial 14¹⁵ Maryla Rodowicz na bis - program rozrywkowy 14⁵⁰ Tam gdzie jesteśmy - reportaż 15²⁰ Święta wojna - serial 15⁴⁵ Sprawa pułkownika Kuklińskiego - film dok. 16³⁵ Marco i Gina - 23 - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Gość Jedyńki 17⁴⁰ M jak miłość - serial 18²⁵ Wielka miłość Balzaka - serial 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 19⁵⁶ Pogoda 20¹⁰ Jan Serce - serial 21²⁰ Maryla Rodowicz na bis 21⁵⁵ Kuchnia polska - dramat 23⁴⁵ Panorama 0⁰⁵ Sport 0⁰⁸ Pogoda 0¹⁵ M jak miłość - serial 1⁰⁰ Jak nauka wyszła z lasu 1⁰⁵ Te wspaniałe bąbelki 1¹⁵ Kulfon co z ciebie wyrośnie 1³⁰ Wiadomości

NIEDZIELA 20.06.2004

6³⁰ M jak miłość - serial 7²⁰ Zapis czasu - film dok. 8¹⁰ Galeria malarstwa polskiego 8²⁰ Słowo na niedzielę 8²⁵ Latające misie 8⁴⁵ Dziecięce Festiwale 9⁴⁵ Kanclerz - serial 10⁴⁰ Wielkie chwile polskiego futbolu - program 11³⁵ Piękniejsza Polska - magazyn 12⁰⁰ Anioł Pański - transmisja modlitwy Ojca św. z wiernymi 12²⁵ Koncert Mozarta w Nieborowie 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej z kościoła Najświętszego Zbawiciela w Uście 14⁰⁵ Gniewko, syn rybaka - serial 15⁰⁵ Nasz trzeci dom - reportaż 15²⁵ Gala Piosenki Wczasowej 16¹⁵ Biografie 17¹⁵ Teleexpress 17³⁰ M jak miłość - serial 18¹⁵ Nowa Tradycja - Orkiestra św. Mikołaja 18⁵⁵ Salon Kresowy - Dzieje kresowego lwa 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Kanclerz - serial 21⁰⁰ Benefis Jerzego Gruzdy 21⁵⁵ Rodzynki z migdałami 22⁵⁰ Wielkie chwile polskiego futbolu 23⁴⁵ Panorama 0⁰⁵ Sport 0⁰⁸ Pogoda 0¹² Pogoda - dla alergików 0¹⁵ M jak miłość - serial 1⁰⁰ Latające misie - serial 1³⁰ Wiadomości

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘRDZIA

Ks. Czesław Margas SChr.	582.00 euro
wspólnoty:	
- Lille	112.00 euro
- Roubaix	220.00 euro
- Bractwo Żywego Różańca z Roubaix	250.00 euro
Mme Irena Zawadzka	
- Romainville	50.00 euro
Ks. Kazimierz Kuczaj Schr	
- Abscon - Escaudain	715.00 euro

Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres:
Mission Catholique Polonaise,
263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris,
wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS

NAJWIĘKSZA FIRMA AUTOBUSOWA W EUROPIE
JEŹDZI DO 57 MIAST W POLSCE

eurolines

TO NAJKRÓTSZA DROGA DO KRAJU

Tel. : 01 49 72 51 52



ESPACE POLOGNE
28, av. Gal De Gaulle
93541 Bagnolet
Tél. 01 49 72 51 52
M° Gallieni, ligne 3

PARIS 5^{EME}
55, rue St Jacques
75005 Paris
Tél. 01 43 54 11 99

PARIS 9^{EME}
75bis, bd de Clichy
75009 Paris
Tél. 01 44 63 00 66

INSTITUT PRIVE FRANCE-EUROPE CONNEXION

établissement privé d'enseignement supérieur
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

KURSY JEZYKA FRANCUSKIEGO

KURSY 20 godzin tygodniowo; Status studenta - ubezpieczenie
KURSY 10 godzin tygodniowo - KURSY „Jeune fille au pair”
KURSY w sobotę - KURSY 2 lub 3 razy w tygodniu
PRZYGOTOWANIE DO EGZAMINÓW DELF i DALF.

KURSY WAKACYJNE W LIPCU.

- Metoda interaktywna z użyciem wideo, audio, CD-Rom
- Cena: od 78 euro za miesiąc

ZAPISY PRZEZ CAŁY ROK 5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do 13 i od godz. 15 do 19

TEL./FAX: 01 44 24 05 66

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

* USŁUGI FRYZJERSKIE *

Tel. 06 32 05 94 35 (ROLAND)

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 2.06.2004.

GŁOS KATOLICKI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: vkcat@club-internet.fr

Konto: CCP 12 777 08 U Paris.

Dyrektor publikacji: ks. Rektor Stanisław Jeż. Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętaś Sł. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Abonament roczny: 53,40 euro; abonament półroczny: 28,30 euro.

Konto „Głosu Katolickiego” we Francji: CCP 12 777 08 U Paris.

Prenumerata w Belgii: ks. Bronisław Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles -

CCP 000-1637856-11

Prenumerata w Niemczech: „Głos Katolicki”, Commerzbank Hannover:

BLZ 250 400 66 - konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI KAROLINA

7, rue DUPHOT (obok kościoła)
Tel. 01 40 15 09 09

Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI

BAUDART VOYAGES

PARIS 75010 (M° Gare du Nord)
93, rue de Maubeuge
TEL. 01 42 80 95 60

35-959 RZESZÓW
Ul. Asnyka 10 lokal 17
Tel. 00 48 (17) 850 12 10

intercars

INTERNATIONAL - FRANCE

REGULARNE LINIE DO POLSKI PROMOCJE WAKACYJNE 115 EURO*

* bilet w dwie strony, wykupiony min 10 dni przed
wyjazdem, szczegółowe informacje w naszych biurach

139 bis, rue de Vaugirard - 75015 Paris
M° Falguiere (linia 12),
tel. 01.42.19.99.35/36,
e-mail: paris@intercars.fr

Av. Paul Appell - 75014 Paris
M° Porte d'Orléans (linia 4),
tel. 01.45.43.18.18,
e-mail: pt.orleans@intercars.fr

Godziny otwarcia:
Pon.-piątek: 10⁰⁰-19⁰⁰,
Sobota: 10⁰⁰-16³⁰.

Godziny otwarcia:
Pon.-piątek: 10⁰⁰-19⁰⁰,
Sobota 10⁰⁰-16³⁰, Niedziela: 11⁰⁰-14⁰⁰.

Orbis podróż na bis!

nowe, codzienne połączenia z Polską

Adres biura

36, rue Richard Lenoir, 75011 Paris
przy stacji - Metro Voltaire

tel.: 01 43 71 60 20

www.orbis-transport.pl

e-mail: biuro.paryz@autoorbisbus.pl



KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

- ☐ PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- ☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- ☐ Rok (53,40 €) ☐ Czekiem
☐ Pół roku (28,30 €) ☐ CCP 12777 08 U Paris
☐ Przyjaciele G.K. (65,60 €) ☐ Gotówką

Nazwisko:

Imię:

Adres:

.....

Tel:

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

**SAMOLOTEM DO WARSZAWY,
KATOWIC, WROCŁAWIA... JUŻ OD 60 EURO!**



**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYING
AUTOKAREM DO 26 MIAST W POLSCE**

Białystok, Bielsko-Biała, Bolesławiec, Bydgoszcz, Częstochowa, Gdańsk, Gliwice, Gorlice, Jasło, Jędrzejów,	Katowice, Kędzierzyn Koźle, Kielce, Kłodzko, Kraków, Krosno, Krośnice, Legnica, Lesko, Maków Podhalański,	Nowy Sącz, Nowy Targ, Nysa, Opatów, Opole, Poznań, Pszczyna, Rabka, Racibórz, Rybnik,	Rzeszów, Sandomierz, Sanok, Stalowa Wola, Tarnobrzeg, Tarnów, Toruń, Ustrzyki Dolne, Warszawa, Wrocław, Żywiec.
---	--	--	---

**TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE**

**252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^e CONCORDE**

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M^e Dupleix)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.



ECOLE „NAZARETH” COURS PRIVÉ d'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR

14 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 29, rue de Belleville - Paris XX;

Kursy intensywne i sobotnie - 20, rue Marsoulan - Paris XII;

Zajęcia wieczorne trzy razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paris VI.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Język angielski - dwa razy w tyg. (po południu) - **od 8 MARCA.**

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Ubezpieczamy we francuskiej SECURITÉ SOCIALE.

Lipcowy kurs intensywny: 28.06 - 24.07; Nowy rok szkolny od 17.09.

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 06 62 69 13 83



PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:

**PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH;
DEPRESJI; CIĘŻKICH CHOROBY; ŻAŁOBY.**

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły

105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,

tel./fax: 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20

Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, emerytury,
odszkodowania, spadki itp.

UWAGA: Drobne ogłoszenia w G.K.:

- 0,8 euro/słowo; przy powtórzeniach: od 3 razu - 0,5 euro/słowo;
ogłoszenia ekspresowe - wkładka G.K. 5 euro („szukam pracy” - 3 euro).



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles
Industriels
75011 Paris (M^e Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

23, rue Desaix
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE

**Z PARYŻA, LYONU
I 8 INNYCH MIAST WE FRANCJI
DO 30 MIAST W POLSCE**

PACZKI DO POLSKI

- zbiórka na terenie całej Francji
- dostawa do rąk własnych adresata
- odbiór z domu klienta:

Paryż i okolice tel. 01 40 09 03 43

Lyon i okolice tel. 04 72 60 04 54

LINIE AUTOKAROWE PARIS - ODESSA PARIS - KIEV

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

4 bis, rue de Lyon, 75012 Paris, M^e Gare de Lyon, BUS: 57, 20, 63, 65.

tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06



*** TOP PEINTRE-DÉCO:**

RÉNOVATION D'APPARTEMENT.

TRAVAIL SOIGNÉ-SÉRIEUX-PRIX INTÉRESSANTS.

TÉL. 06 68 43 89 37 GAVROCH.



SPECJALISTA CHIRURG PLASTYK:

dr. E. WALKIEWICZ - mówiąca po polsku.

13, Rond Pt André Malraux - 92100 Boulogne (M^e Porte St Cloud)

TEL. 01 46 99 22 00 (40)

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,
BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.
TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYN,
WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PACZEK.
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51

* **WACTUR** - OFICJALNA LINIA AUTOKAROWA
PARYŻ - USTRZYKI DOLNE.

WYJAZDY Z PARYŻA W SOBOTY, Z POLSKI W CZWARTKI.
TEL. 01 42 26 57 94 (po 16⁰⁰); 06 79 50 18 95.

* **EUROPA-BUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI.

Tel. **01 46 51 27 53; 06 87 79 94 57.**



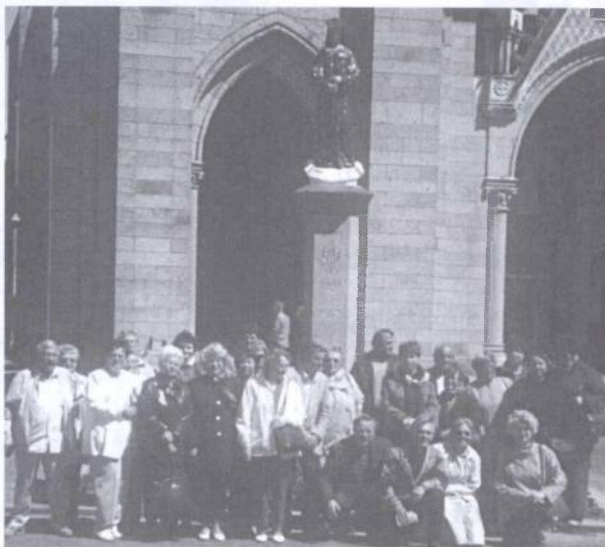
Polacy na Zachodzie

Pontmain

Franciszek L. Ćwik

Wspólnoty parafialne z Mondeville i Potigny w Calvados udały się w niedzielę 23 maja z pielgrzymką do Pontmain w departamencie Mayenne. Tutaj 17 stycznia 1871 r. objawiła się dzieciom Matka Boska.

Była wówczas mroźna zimowa noc. Francja przegrywała wojnę z Prusakami, którzy okupowali Paryż i zbliżali się do pobliskiego Laval. 38 młodych ludzi z Pontmain zostało zmobilizowanych do wojska. Od dawna nie wiadomo tu o ich losie. Tego wieczoru Eugène Barbedette i jej brat Joseph pracowali wraz z ojcem w stajni, przygotowując paszę dla zwierząt. W pewnym momencie Joseph postanowił wyjść na zewnątrz, by „zobaczyć, jaka jest pogoda”. Ujrzał na wysokości dachu sąsiedniego domu „piękną Panią” ubraną w niebieską suknię przybraną gwiazdami, które również znajdowały się u jej stóp. Owa piękna Pani uśmiechała się i wyciągała do niego rozchylone ręce. W miejsce to przybyło szereg mieszkańców miasteczka oraz inne dzieci, które również ujrzały Matkę Boską. Gdy pojawił się proboszcz parafii, rozpoczęto modlitwy i śpiewy. Odmówiono różaniec, zaśpiewano Magnificat. W tym czasie Matkę Boską otoczył srebrzysty, świecący ował. Podczas kiedy zebrani śpiewali litanie i „Salve Regina”, ukazał się napis „Ależ Dzieci, módlcie się, Bóg was w krótkim czasie wysłucha. Mój Syn się wzrusza”. Dzieci radują się. Zebrani śpiewają pieśń „Matko Nadziei”. Nagle twarze dzieci smutnieją, bo na obliczu Matki Boskiej pojawił się dogłębny smutek, a przed Jej postacią ukazał się czerwony krzyż z ociekającym krwią Jezusem. Na szczycie krzyża, na białym tle był napis „Jezus Chrystus”. Matka Boska ujęła w swoje ręce krzyż, a w otaczającym Ją owalu gwiazd zapaliła kolejno cztery świece. Kiedy zaczęto śpiewać „Ave Maris Stella”, krzyż zniknął. Na każdym z Jej ramion dzieci zobaczyły dwa małe, białe krzyżyki. Wszyscy zebrani upadli na kolana, by dalej się modlić. Nagle u stóp Matki Boskiej pojawił się biały szal, który przesunął się w górę zakrywając Jej postać. Dzieci zaczęły wołać: „Wszystko skończone!”. Objawienie trwało trzy i pół godzi-



ny i nigdy więcej się nie powtórzyło. Jedenaście dni później został podpisany akt zakończenia wojny. Prusacy nie weszli do Laval, a do Pontmain wrócili cali i zdrowi wszyscy zwerbowani stąd żołnierze. Tylko rok wystarczył, by Kościół uznał cud w Pontmain. 2 lutego 1982 r. ówczesny biskup Laval zadeklarował „Uważamy, że Niepokalanie Poczęta Dziewica Maryja, Matka Boga, rzeczywiście ukazała się 17 stycznia 1871 Eugène i Josephowi Barbedette, François Richer i Jeanne-Marie Lebosse w miasteczku Pontmain”.

Od tego czasu ciągną tu rzesze pielgrzymów. Każdego roku 300 tys. osób przybywa do Pontmain, by modlić się, powierzyć Maryi swoje troski, podziękować za doznane łaski lub by odnaleźć Boga. 23 maja pątnicy z Calvados rozpoczęli spotkanie z Maryją uroczystą, koncelebrowaną Mszą św. w przepięknej neogotyckiej bazylice. Odprawiał ją ks. abp Paul Marie Guillaume z diecezji Saint-Dié (Wogezy) wraz z ks. bp Armand Maillard, ordynariuszem diecezji Laval i licznymi księżmi. Po Mszy św. udano się do gościnnego ogrodu, mieszkającej nieopodal Pontmain, pani Marii Myszkowski-Fassy. Wszystkim pysznie smakował gorący bigos przygotowany przez panią Barbarę. Po obiedzie przyszedł czas na zwiedzanie miejsc związanych z objawieniem Niepokalaney. Naszą przewodniczką była młoda zakonnica ze zgromadzenia Sióstr Mniejszych Maryi Niepokalaney. Siostra Aldona urodziła się w Petersburgu. Z protestantyzmu przeszła na katolicyzm i przez kilka lat przebywała w Niepokalanowie, gdzie nauczyła się języka polskiego. Zwiedziliśmy stajnię, w której pracowały Eugène i Joseph Barbedette oraz kościół parafialny rozbudowany i urządzony przez mieszkańców Pontmain w czasach poprzedzających objawienie się Matki Boskiej. Odwiedziliśmy także atelier pani Marii, artystki często pracującej z dziećmi i zajmującej się malowaniem ikon. Jej dziełem jest też odnowienie figury Matki Boskiej znajdującej się na placu przed bazyliką. W drodze powrotnej wstąpiliśmy na cmentarz żołnierzy amerykańskich poległych w czasie II wojny światowej by pomodlić się za ich dusze. Na wielu cmentarnych krzyżach widniały polskie nazwiska.

Słowa podziękowania należą się ks. Stanisławowi Kurnycie, organizatorowi pielgrzymki i jej duchowemu przewodnikowi.

Pielgrzymka Związku Polek do sanktuarium w Dadizelle

Maj jest uważany za najpiękniejszy miesiąc roku, i słusznie. Przyroda w pełni rozkwita, a zarazem jest to czas poświęcony kultowi Matki Bożej. Nieprzypadkowo więc dzień 13 maja upłynął nam pod tym znakiem.

Autokar, którym podróżowaliśmy, zatrzymywał się na poszczególnych etapach, zabierając zgłoszonych uczestników pielgrzymki. W czasie podróży duszpasterze odmawiali wraz z nami różaniec przeplatany pieśniami religijnymi. Świeża zieleń, przydrożne dziko rosnące trawy i kwiaty, zielone pola sprawiły, że poczulismy się upojeni pięknem otaczającego nas świata i jakże wdzięczni Bogu za dar życia i wiary.

Na placu przed bazyliką nie było problemu z odnalezieniem się, wszyscy mieliśmy przypięte białe-czerwone wstążeczki i wówczas poczulismy się jedną, wspólną rodziną polonijną, która przybyła do Belgii, aby zmanifestować swe przywiązanie do zasad chrześcijańskich i polskości.

Na początku Mszy św. nasz Kapelan związku w krótkich słowach wprowadził nas w tok uroczystości, a Mszę św. sprawował dziekan ks. Jacek Pajak w asyście duszpasterzy z Północnej Francji: ks. Jana Bojdy, honorowego kapelana Kongresu Polonii.

Wygłosił on Słowo Boże na temat przesłań duchowych naszego wielkiego Rodaka Jana Pawła II i naszych zadań w świetle Jego nauczania. Była to bowiem rocznica zamachu na jego życie na Placu św. Piotra w Rzymie. W czasie Mszy św. modliliśmy się między innymi za żyjące jeszcze i już zmarłe członkinie naszego Związku Polek we Francji. Ołtarz otaczały liczne sztandary z poszczególnych Towarzystw.

Po przerwie obiadowej spotkaliśmy się ponownie w bazylice na nabożeństwie maryjnym, aby oddać hołd jeszcze raz naszej Królowej i podziękować za pięknie przeżyty dzień.

Na koniec podziękowania należą się duszpasterzom, którzy wzięli udział w tym pielgrzymowaniu, siostrom zakonnym za grę na organach, Prezesowi PZK p. Maleszce oraz wszystkim uczestnikom, którzy przyczynili się do tego świętowania słowami „Bóg zapłać”.

Barbara Wajdzik

* ZDOLNA FRYZJERKA *

ZE STAŻEM - WYKONUJE USŁUGI

u siebie i u Klientek. PRZYSTĘPNE CENY.
T. 01 48 03 40 69 (do 9³⁰ i wieczorem).



80-lecie Polskiego Zjednoczenia Katolickiego



Rada Naczelna Polskiego Zjednoczenia Katolickiego we Francji zaprasza serdecznie wszystkie organizacje należące do PZK, ich Członkinie i Członków wraz z pocztami sztandarowymi, na uroczystość jubileuszu swego 80-lecia, która odbędzie się

w niedzielę 13 czerwca 2004 roku
o godz. 15.30 na wzgórzu Lorette.

Msza święta koncelebrowana
pod przewodnictwem Jego Ekscelencji

Księdza Biskupa Ryszarda KARPIŃSKIEGO.

Delagata Konferencji Episkopatu Polski
do spraw duszpasterstwa emigracji.

Zapraszamy na tę uroczystość również bratnie organizacje polonijne oraz Rodaków nie zrzeszonych.

I Komunia Św. w Amiens

W niedzielę 23 maja w naszej małej wspólnotce parafialnej pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej odbyła się uroczystość I Komunii Świętej naszych dzieci. Do Sakramentu Eucharystii przystąpiło 2 chłopców: Eryk Kostka i Artur Paszkiewicz.

Dzieci, solidnie przygotowane przez naszego proboszcza ks. Jerzego Cieślkiego, w śnieżnobiałych albach, z powagą i miłością w sercach poraz pierwszy przyjmowały Chrystusa obecnego w Hostii.

Dla nas starszych taka uroczystość jest zawsze lekcją wiary: wiary prawdziwej, głębokiej. W czasie tej uroczystości wyraźniej niż zwykle dociera do nas głos Chrystusa: „Jeśli nie staniecie się jak dzieci, nie wejdziecie do Królestwa Bożego”.

Z prawdziwym wzruszeniem patrzyliśmy na rozradowane dziecięce oczy i uczyliśmy się od nich miłości Pana. W drodze do Jezusa pomaga nam Matka Boża, tak ludzka, zwyczajna - patronka naszej Ojczyzny i naszej parafii. To przecież do Niej uciekamy się z naszymi troskami. O Niej, Orędownicze naszej i Jej opiece nad narodem polskim przypominały nam starsze dzieci z parafii w inscenizacji patriotyczno-maryjnej. Od Hymnu „Bogurodzica” poprzez cudowną obronę Jasnej Góry, Cud nad Wisłą śledziliśmy opiekę Maryi nad Polską, powtarzając z miłością słowa: „Maryjo Królowo Polski, jestem przy Tobie, pamiętam, czuwać”... również tu, na francuskiej ziemi!

Dorota Paszkiewicz



Dokończenie ze str. 2

ZYGMUNT VOGEL - MALARZ WARSZAWY

Powstała dzięki temu ogromna seria prac, które odtwarzają wszystkie ważniejsze budowle i obiekty Łazienek. Uważa się, że widoki łazienkowskie należą do najbardziej malowniczych obrazów Vogla. Niezwykle harmonijnie powiązane są w nich elementy architektury z parkowym otoczeniem.

Warszawa. Amfiteatr w Łazienkach (1794-96)



Malarski dorobek Zygmunta Vogla dopełniają ryciny wykonane na podstawie jego obrazów przez Jana Zachariasza Freya, stanowiące w dużej mierze plon artystycznych podróży Vogla po Polsce. Zostały zebrane w dziele zatytułowanym *Zbiór widoków sławniejszych pamiątek narodowych, jako to: Zwalisk, Zamków, Świątyń, Nadgrobków, starożytnych Budowli i miejsc pamiętnych w Polsce*, mającym liczyć 54 sztuki. Niestety, prawdopodobnie z powodu trudności finansowych, ukazały się tylko trzy zeszyty tego unikatowego wydawnictwa (w 1806 i 1807 roku). Z biegiem lat Vogel malował coraz mniej. Artysta pochłonięty pracą pedagogiczną i sprawami Towarzystwa Przyjaciół Nauk,

prawie wyłącznie poświęcił się realizowaniu zamówień rządowych. Otrzymywał zlecenia w zakresie architektury wojskowej, powoływany był do sporządzania projektów przeróbek założen ogrodowych, a także medali okolicznościowych. Polecono mu m.in. wykonanie rysunków twierdz w Zamościu i Modlinie oraz wyposażenia katedry warszawskiej w związku z przedsięwziętą w 1822 r. restauracją jej wnętrza. Ponadto jako współorganizator akcji budowy pomnika księcia Józefa Poniatowskiego uczestniczył w 1915 r. w konkursie na projekt monumentu.

Powoływany był przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk do urządzania ceremonii po śmierci wybitnych osobistości. Powierzano mu wykonanie oprawy plastycznej wszystkich ważniejszych uroczystości żałobnych, toteż chyba najbardziej znaną pozamalarską sferą działalności Vogla było projektowanie katafalków. Artysta był współtwórcą dwóch katafalków ku czci księcia Józefa Poniatowskiego. Samodzielnie zaprojektował katafalki Tadeusza Kościuszki, Henryka Dąbrowskiego, Alojzego Felińskiego, Stanisława Kostki Potockiego. Vogel był też twórcą marmurowego sarkofagu Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego w katedrze plockiej.

Działalność artystyczna Zygmunta Vogla przypada na przełom XVIII i XIX wieku, kiedy w kulturze polskiej klasycyzm zaczyna ustępować miejsca romantyzmowi. Oba te prądy, choć tak różne, łączyło umiłowanie przeszłości i kult natury. Vogel, wierny swej epoce, mimo obcego pochodzenia czujący się Polakiem, niemal całe życie poświęcił utrwalaniu w obrazach zabytków architektury polskiej, w tym wielu obiektów Warszawy i okolic, dziś już nie istniejących. Historycy sztuki zgodnie twierdzą, że nie był wielką indywidualnością twórczą. Pracował głównie na zlecenie, kopiował rzeczywistość, niewiele pozostawiając miejsca dla fantazji i wyobraźni. Jednak nie kryteria artystyczne są tu najważniejsze. Spuścizna malarska Zygmunta Vogla ma przede wszystkim walor dokumentu, świadectwa o nieprzemijającym znaczeniu dla kultury polskiej. Znaczeniu tym większym, że w owych czasach nie znano jeszcze fotografii.

Ewa Ziółkowska



w Galerii GK „Dziwny ogród” Józefa Mehoffera,
którego prace można oglądać, od 16 czerwca do 12 września,
w ramach Sezonu Polskiego, w paryskim Musée d'Orsay

Dzwonić taniej do POLSKI i po całym ŚWIECIE

(CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€)
Lokalny 0811...* Lokalny 0811...*

POLSKA 909 1111
GSM 90 113
NIEMCY 1000 1250
FRANCJA 1000 1250
USA + GSM 1250 1666
KANADA 1250 1666

AUSRAIA 714 1111
ANGLIA
AUSTRIA
BELGIA
DANIA
HISZPANIA
WŁOCHY
NORWEGIA

1000 1250

* Dodatkowa opłata z telefonu stacjonarnego. Warunki określone przez A.R.T.
Niewskazany z telefonu komórkowego. Nie funkcjonuje w kabinie.

POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI

01 45 53 94 48 iradium@iradium.fr

www.iradium.fr

Obsługa polskich Klientów: 7 dni w tygodniu od 9:00 do 21:00 (informacje, rachunki, ceny) lub u dystrybutora kart

